Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Niedziela 15 maja 1927 r. | Cena 30 gr.

NOWOŚCI

POLITYCZNE I GOSPODARCZE

CZASOPISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO I KULTURALNEGO ODBUDOWY EKONOMICZNEJ KRAJU ORAZ WZMOCNIENIA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ.

Nr. 30-31 | WARSZAWA—ŁODŹ—POZNAŃ—KRAKÓW—LWÓW—WILNO | Rok I

ZWYCIĘSTWO IDEI

W ciągu ostatnich dni zaistniały w stolicy fakty, które niewątpliwie wywołają nowe przegrupowanie sił społecznych w całym kraju.

Pracownicy umysłowi nareszcie przejrzeli! Przekonali się, iż szarlatani polityczni obozu prawicowego traktują ich jak białych murzynów, których jedyną zapłatą było przysłowiowe

„Będzie gorzej“.

Inteligencja pracująca przekonała się równocześnie, że socjalizm jest tylko forpocztą komunizmu i realizacją programu Marksa w kraju, który ma ustrój rolny, niemal feodalny, musi doprowadzić do rządów *„griaduszczawo chama“* — do bolszewizmu.

Pracownicy umysłowi zrozumieli, iż tylko w obozie

ludzi pracy,

w zjednoczeniu się ze stanem średnim, zyskają uczciwych sojuszników i obrońców swych praw i interesów.

Wskutek tego powstał Blok Pracującej Warszawy, przystępujący do wyborów, jako

Zjednoczone Komitety Wyborcze Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej,

aby zreformować zwyrodniały samorząd społeczny, który pod rządami pp. Ilskich i Jankowskich, stał się prawdziwym

samo-nierządem.

Istotnie należy przyznać, że polska myśl społeczna przechodzi nową ewolucję. Powracamy do haseł pozytywizmu polskiego i po wzlotach różnych neoromantyków, wracamy do hasła *„do młota i kielni“*.

Zaczynamy rozumieć jak ongiś Kraszewski w swem *„Resurrecturi“*, że naród musi przejść „przez pracę do odrodzenia“.

To przewartościowanie pojęć nastąpiło głównie wskutek zupełnej bezideowości i marazmu, jaki toczył nasze życie polityczne, w ciągu pierwszych ośmiu lat.

Okres ten można scharakteryzować najlepiej słowami niezapomnianego St. Szczepanowskiego („Idea Polska“): *„Formy rządu polskie, język polski, możliwość dania pracy samodzielnej, a niedołęstwo, bałamuctwo i nieradność na wszystkich szczeblach, a powszechna lekkomyślność i bezmyślność prawie całej warstwy wykształconej, zmarnowanie nieodżałowanych może chwil dla moralnego i umysłowego odbudowania narodu.*

Istotnie, tak było!

Zmarnowano 8 lat, które można było wykorzystać dla moralnego, umysłowego i gospodarczego rozwoju narodu!

Jednak nie wszystkie warstwy społeczne dały się uśpić śpiewem

„chjeny“,

która dorwała się do rządów w 1922 roku.

Nastąpiło to jeszcze w czerwcu 1925 r. na zjeździe rzemieślniczym, podczas Pomorskiej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Grudziądzu, gdy cały naród był jeszcze upojony frazesami

Braci Grabskich.

Jeden z nich wtedy zawarł nawet formalny pakt z żydami, którego się obecnie endecja wyparła i przekonywał społeczeństwo pomorskie, iż jest to konieczne *ze względów taktycznych* (Dla tych samych względów taktycznych p. Popikowski i Michalski dosiedli widać obecnie konika antysemickiego i stanęli na czele „Kopsa“).

Wówczas właśnie po przemówieniu p. Stanisława Grabskiego, przedstawiciele rzemiosła polskiego ocknęli się z letargu, odwrócili się ostatecznie od endecji i rozpoczęli

„pracę od podstaw“,

o której przed pół wiekiem tak pięknie pisał p. A. Świętochowski.

Pierwsze próby emancypacji stanu średniego z pod wpływów endecji spotkały się z największym oporem prasy Zw. Ludowo-Narodowego. Nazywano zwolenników odrodzenia stanu trzeciego — piłsudczykami, karjerowiczami i t. p.

Stu posłów endeckich rzucało się odrazu na ratunek każdego zagrożonego okręgu, gdzie stan średni wywieszał „buntu chorągiew“, aby zalewać ogień idei potokami frazesów o „jedności chrześcijańsko-narodowej“, a przemilczał zupełnie sprawy gospodarcze.

Rzecz oczywista, iż społeczeństwo zmęczone inflacją Michalskiego i rujnującą polityką podatkową Grabskiego, było nieczułe na frazesy i zjazdy dn. 21 lutego i 18 kwietnia 1926 r. w Poznaniu i Warszawie wykazały najlepiej iż stan średni wyzwolił się z pod wpływów partyjnictwa i jednoczy bliskie sobie ugrupowania społeczne na terenie pracy gospodarczej.

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Warszawie zastało organizację stanu średniego całkowicie zorganizowaną. Do bloku zrzeszeń gospodarczych, społecznych i zawodowych przystąpiły wszystkie liczniejsze i żywotniejsze *zgromadzenia rzemieślnicze, związki czeladnicze, drobnokupieckie oraz zawody wyzwolone*, a połączenie z blokiem związków pracowników umysłowych zespoliło ostatecznie wszystkie umiarkowane warstwy społeczne, które na sztandarze swym wypisały hasło

uzdrowienia samorządu stołecznego.

Zjazd Rad Wojewódzkich Stanu Średniego, który miał miejsce w Warszawie na początku maja b. r., przy udziale delegatów z 9-ciu województw, udowodnił iż organizacja stanu średniego objęła już wszystkie większe ośrodki życia społecznego i gospodarczego.

Przyjęcie prezydjum zjazdu na specjalnej audjencji przez p. *Wicepremjera Bartla* wykazało, że sfery rządowe przychylnie patrzą na konsolidację żywiołów centrowych. Udział zaś w tej konferencji posła *M. Kościałkowskiego*, który w swem przemówieniu sejmowem podczas debaty budżetowej dał dowód, iż sprawy rzemieślnicze leżą mu istotnie na sercu, stwierdził iż partia Pracy chce czynnie współdziałać ze Stanem Średnim w jego pracy nad odrodzeniem miast Polski i stworzeniem *silnego centrum*.

Powyższe fakty przemawiają wymownie za tem, że *konsolidacja żywiołów centrowych już nastąpiła.*

Możemy śmiało zawołać puszczykom endeckim słowami Kasprowicza, z jego wiersza „My i Wy“.

„Nasza poezja — echem cierpień ludów.
Pragnieniem *światła, chleba, wolnej dłoni.*
Nasza poezja bez wizyj i cudów
Dzisiaj pobudką do czynów i męstwa,
A jutro — *jutro oddźwiękiem zwycięstwa...*“

A tem zwycięstwem będzie triumf listy Nr. 25 Zjednoczonych Komitetów Wyborczych Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej w Warszawie, w dn. 22 maja b. r., a następnie uzdrowienie życia samorządowego i politycznego w całym kraju.

Jan Kord.



P. Jankowski, znany ogrodnik i wiceprezydent w jednej osobie podjął się „przeflancować“ pod firmą „Kopsy“ swych przyjaciół z „Endecji“ i „Chadecji“ do nowej Rady Miejskiej: Próżne wysiłki! Nim drzewko wypuściło pierwsze listki — już uschło w kwiecie wieku... „Gdy gospodarka miejska jest chora — trzeba wezwać nie „badylarza“ — lecz doktora!“ (tylko nie filozofa Ilskiego lub akuszera Rotermunda). (przypisek zec.).

LISTA KANDYDATÓW DO RADY MIEJSKIEJ

25 Zjednoczonych Komitetów Wyborczych 25

Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej w Warszawie

1.	Zyndram-Kościałkowski Marjan,	Mjr. W. P., Poseł na sejm.
2.	Makowski Wacław,	Prof. uniw.. b. minister.
3.	Kaden-Bandrowski Juljusz,	Literat.
4.	Zieliński Stefan,	Introligator, prez. Zjedn. czel. rzemieśl.
5.	Ewert Ludwik Józef,	Przemysłowiec, prez. Obyw. stoł. Kom. Pom. Bezr.
6.	Raabe Henryk,	Dr. fil., Prez. Centr. Kom. Porozum. Prac. Państ.
7.	Rogowicz Jan,	Inż., prez. Rady Zjedn. Stanu Średniego.
8.	Gawlik Bolesław,	Urzędnik, prez. Warsz. Rady Okręgowej Prac. Umysł.
9.	Mazurkiewicz Tadeusz,	Prezes Zawodowego Związku Muzyków.
10.	Brzezińska Anna,	v. Prezes Koła mieszczanek.
11.	Szczurek Paweł,	Urzędnik, Prez. Zw. Zaw. Urzędn. Poczt. i Tel.
12.	Brudzyński Feliks,	Starszy Zgrom. Fryzjerów.
13.	Grabowski Władysław,	Kandydat nauk przyrodniczych.
14.	Szwejcer Józef,	Główny Komendant Straży Obywatelskiej.
15.	Mańkowski Józef,	Kupiec, Prezes pol. zw. teatrów świetl. w Warszawie.
16.	Tomczak Roman,	Pedagog, red. Głosu Nauczycielskiego.
17.	Wyrostek Michał,	Dr., adwokat, ppłk. rezerwy.
18.	Błędowski Ryszard,	Prof. wolnej wszechnicy.
19.	Weber Henryk,	Podstarszy cechu wędliniarzy.
20.	Sachs Henryk,	Buchalter, prof. wyższej szkoły handlowej.
21.	Poczętowski Julian,	Prawnik, b. dyrek. Departamentu.
22.	Rudnicki Walery,	Prawnik, b. gł. Radca Prawny Min. Pracy i Oświecenia.
23.	Tworkowski Stefan,	Kupiec, kpt. rezerwy.
24.	Wojtasiewicz Edmund,	Podstar. Zrom. Czelad. Ślusarzy.
25.	Lisiewicz Józef,	Maszynista, Prez. Zarz. Zw. Maszynistów.
26.	Wisznicka Dorota,	Lek. dent., v.-przewodn. zarz. warszawskiej rodziny wojsk.
27.	Tschirschnitz Karol Alfred,	Prezes zw. spódz. piekarzy.
28.	Chorzelski Czesław,	Urzędnik, dyr. państw. Monopolu Spirytusowego.
29.	Wrzesiński Ignacy,	Woźny sądowy, v.-prez. Zarz. gł. funkcj. państw.
30.	Okniński Józef,	Kolejarz, v.-prez. zarz. gł. Drużyn konduktorskich.
31.	Dzierżawski Janusz,	Inżyn., dyr. spół. mieszk. „Zdobycz Robotnicza“.
32.	Chmielewski Bronisław,	Cukiernik.
33.	Langner Władysław,	Handlowiec.
34.	Szeliga Mieczysław,	Urzędnik miejski.
35.	Doley Leon,	Szewc, czł. zarz. Kasy Przemysł.
36.	Leśniewski Wacław,	Inż., v.-prez. centr. org. prac. umysł.
37.	Cywiński Wacław,	Inżynier.
38.	Aniołowicz Feliks,	Kupiec.
39.	Puchalska Janina,	Urzędniczka M-stwa.
40.	Przeszkodziński Albin,	Urzędnik, v.-prez. Rady Okręgowej.
41.	Cieślak Władysław,	Podstarszy zgrom. czeladników kotlarzy.
42.	Reiff Roman,	Starszy zgrom. wędliniarzy.
43.	Snopczyński Antoni,	Kupiec, inwalida wojenny.
44.	Kołaczowa Kazimiera,	Prezes Związku Telefonistek.
45.	Bogacka Janina,	Urzędniczka, v. prez. koła urzędników poczt i telegrafów.
46.	Gawiński Witold,	Doktór medycyny.
47.	Wagrowski Józef,	Prezes związku felczerów.
48.	Mucha Aleksander,	Prezes zarz. gł. niższych funkcjonarjuszy państw. woźny.
49.	Chamski Tomasz,	Sekr. Zw. Niż. Prac. poczt. i telegr.
50.	Lipski Stanisław,	Przemysł., prezes zw. lokatorów.
51.	Dróbecki Stanisław,	Urzędnik.
52.	Błażewicz Stefan,	Blacharz.
53.	Rajnert Wacław,	Drogista.
54.	Czyński Józef,	Starszy Cechu Mydlarzy.
55.	Rosochacki Sławomir,	Dziennikarz, red. „Inwalidy“.
56.	Grochowski Adam,	Urzędnik pocztowy.
57.	Bieniewski Witold,	Inżynier.
58.	Bromke Andrzej,	Artysta muzyk.
59.	Schottland Władysław,	Doktór praw.
60.	Kwapiński Stanisław,	Podstarszy Cechu Rzeźników.
61.	Korzeniowski Witold,	Urzędnik P. K. O.
62.	Stefański Zygmunt,	Urzędnik, prez. zw. urzędn. sanitarnych Kasy Chorych.
63.	Kuczyński Antoni,	Architekt.
64.	Waligórski Edmund,	Kupiec.
65.	Skarzyński Wincenty,	Kupiec.
66.	Kleczkowski Aleksander,	Właściciel drukarni.
67.	Knabe Jan,	Buchalter.
68.	Zwierzchowski Mieczysław,	Technik budowlany.
69.	Pawłowicz-Pawłowski Jan,	Inż., czł. gł. zarz. Inwal. Wojen.
70.	Dąbrowski Stefan,	Prez. Zw. Prac. Więzien. Zarz. gł.
71.	Stachowski Jan,	Inżynier, płk. rezerwy.
72.	Prorok Józef,	Buchalter, v. prez. zw. prac. przem. cukrowniczego.
73.	Grodzicki Jerzy,	Podstar. zgromadz. cukierników.
74.	Szejnach Karol,	Inżynier komunikacji.
75.	Żglecki Wacław,	Starszy cechu bednarzy.
76.	Cichocki Jan Ludwik,	V. prezes Kasy Poż. Prac. Teatrów Miejskich.
77.	Janiszewski Kazimierz,	Inżynier.
78.	Tarwacki Roman,	Felczer.
79.	Modrzewski Michał,	Kolejarz.
80.	Lewandowski Józef,	Urzędnik państwowy.
81.	Połutko Piotr,	Zegarmistrz.
82.	Ewert Władysław,	Prawnik.
83.	Kłosiński Marjan,	Urzędnik, ref. Dyr. Poczt i Telegr.
84.	Konarzewski Konstanty,	Przemysłowiec.
85.	Grzegorczyk Piotr,	Woźny, prez. koła warsz. zw. niż. funkcj. państw.
86.	Górski Antoni,	Księgowy.
87.	Uliński Władysław,	Podstarszy zgrom. fryzjerów.
88.	Sawicki Franciszek,	Urzędnik P. K. O.
89.	Beer Szczepan,	Kuchmistrz.
90.	Kopeć Stanisław,	Drogista.
91.	Haneman Edmund,	Technik.
92.	Janowski Bronisław,	Urzędnik.
93.	Sitarski Henryk,	Handlowiec.
94.	Marcinkowski Ignacy,	Członek Zarz. Pomocy Inwalidów.
95.	Rumbowicz Witold,	Inżynier.
96.	Chełmiński Miłosz,	Urzednik miejski.
97.	Słomczyńska-Farencewiczowa Stanisława,	Sanitarjuszka.
98.	Greczyński Franciszek,	Drukarz.
99.	Sienkiewicz Napoleon,	Inż. chemik.
100.	Bobińska-Paszkowska Janina,	Artystka malarka.
101.	Raciążek Henryk,	Urzędnik państwowy.
102.	Domański Ewaryst,	Drogista.
103.	Malczewski Władysław,	Dyrektor gimnazjum.
104.	Rutkowski Szczęsny,	Artysta malarz.
105.	Groffkowicz Zygmunt,	Urzędnik Kol. Państw.
106.	Krause Helena,	Sanitarjuszka.
107.	Woźnicki Stanisław,	Redaktor.
108.	Banasiński Zygmunt,	Lekarz dentysta.
109.	Strzelecka Leonja,	Urzędniczka.
110.	Grygołajtis Ludwik,	Urzęd., czł. rady zw. prac. ubezp.
111.	Szyldelfeld-Schiller Leon,	Dyrektor teatrów.
112.	Krzaczyński Stefan,	Urzędnik bankowy, kpt. rezerwy.
113.	Kazuro Stanisław,	Prof. gimnazjum.
114.	Wendt Karol,	Starszy zgrom. piekarzy.
115.	Wróblewski Julian,	Handlowiec, pos. na sejm ustawodawczy.
116.	Galiński Franciszek,	Dziennikarz.
117.	Brudzyńska Julja,	Sekretarka Koła mieszczanek.
118.	Gaszyński Stanisław,	Senator.
119.	Bogacki Antoni,	Adwokat.
120.	Zieliński Gustaw,	Urzęd., v. prez. stow. urzęd. państw.

Z kim pójdzie drobne kupiectwo?

Drobne kupiectwo, stanowiące liczną rzeszę, ma rozliczne bolączki w znacznej mierze będące wynikiem fatalnej polityki ustępującej Rady Miejskiej. Rozgoryczenie wśród tej warstwy obywateli jest zrozumiałe, jak również dążenia jej do przeprowadzenia w przyszłych wyborach takich kandydatów, którzyby potrafili skutecznie obronić interesy drobnego kupictwa.

Lista Zjedn. Kom. Wyb. Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej wykazuje dostateczną ilość takich kandydatów. Drobne kupiectwo, głosując na nią, zdoła sobie zapewnić maximum prawdziwej i rzetelnej opieki.

Rzemieślnicy idą zwartą ławą na liście Zjedn. Kom. Wyb. Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej

Dziś po ogłoszeniu listy kandydatów do Rady Miejskiej wystawionej przez Zjedn. Kom. Wyb. Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej jasnem jest, że głosy niemal wszystkich rzemieślników stolarzy winny pójść na tą właśnie listę.

Widniejące na niej nazwiska St. Zielińskiego, introligatora, prezes zjedn. czel. rzem., Feliksa Brudzyńskiego, starszego zgrom. fryzjerów, Henryka Webera, podstarszego zgrom. wędliniarzy, Br. Chmielewskiego, znanego cukiernika, Włod. Cieślaka, podstarszego zgrom. cechu kotlarzy, Romana Reiffa, starszego zgrom. wędliniarzy, Stan. Kwapińskiego z tegoż zgrom. oraz wiele innych dają zupełną gwarancję, że interesy rzemieślników stołecznych zostaną skutecznie obronione przez Zjed. Kom. Wyb. Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej.

Wszyscy ci ludzie są dobrze znani ogółowi stanu rzemieślniczego, wieloletnia ich działalność społeczna niejednokrotnie przyniosła wiele korzyści.

Jasnem jest więc, że rzemieślnicy stołeczni, pragnący poprawienia dotychczasowych fatalnych warunków bytu, zabezpieczenia przydewastacji swych warsztatów pracy winni głosować jedynie na listę Zjedn. Kom. Wyb. Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej.

Prażanie domagają się uzdrowienia gospodarki samorządowej

W niedzielę w kino „Era“ odbył się wielki wiec Prażan przy udziale około 1400 osób. Przewodniczył p. Pawłowicz. Za stołem prezydjalnym zasiedli: K. Porębski, Aniołowicz, Błażewicz, Przechadzki, Olczakowski i inni.

Po przemówieniach p. M. Zwierzchowskiego, Aniołowicza, Targa, Knoppa, Jakubowskiego, Przechadzkiego, Holca i innych uchwalono jednogłośnie przystąpić do akcji Komitetu Wyborczego Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej, który jednoczy w swem gronie najszersze warstwy społeczne stolicy.

22 Maja wybieramy nową Radę Miejską!

PLEWY WYBORCZE

A więc mamy aż 27 list wyborczych, w których liczbie jest 13 polskich, 11 żydowskich, i 1 komunistyczna. Plon jak widzimy obfity w którym warto się rozejrzeć szczegółowo. Pominąwszy więc listy żydowskie i komunistyczną zobaczymy kogo reperezentują tych 13 list polskich.

Jeżeli z liczby tej wyłączymy odrazu listy reprezentujące większe odłamy społeczne jeżeli więc wyłączymy P. P. S., Kopsa i Zjednoczone Komitety Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej — pozostanie 10 list, które nie reprezentują żadnej grupy społecznej, będąc wyrazem wybujałych ambicji osobistych rozmaitych zapoznanych, samorosłych wielkości.

Te plewy wyborcze, wprowadzić mogą dezorjentację w umysłach mniej uświadomionych wyborców, odciągając pewną ilość głosów polskich na przepadłe, i dlatego musimy z całą bezwzględnością napiętnować zakusy tych „Działaczy", którzy zebrawszy przepisaną ilość podpisów swych przyjaciół, bliższej i dalszej rodziny z ich kucharkami i służącemi, wystąpili z osobnemi listami.

Do rzędu takich list należy bezwątpienia lista Nr. 6 Centralnego, Fachowego, Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego, zarówno jak Nr. 19 przedsiębiorców pogrzebowych... przewozowych.

Albo lista nr. 24 „Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego Polski Odrodzonej" z jakimś p. Różańskim na czele, który kpi sobie najwyraźniej z wyborców zgłaszając podobną listę.

Mamy jeszcze Nr. 8 (który jest zamaskowana 12) gdzie się grupują stowarzyszenia Obrony Wierzytelności oraz Nr. 26 Zjednoczonych Spółdzielców Mieszkaniowych i Lokatorów.

Wreszcie lista Nr. 27 Komitetu Gospodarczego Warszawy grupuje miejscowych monarchistów z H. Fukierem na czele.

Jak więc widzimy dużo plewy mało ziarna. Na plewy te jednak nie wezmą się szerokie rzesze wyborcze ludzi pracy, które doskonale rozumieją że jedynie poważną listą broniącą ich interesów jest Nr. 25 Zjednoczonych Komitetów Wyborczych Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej.

WEZWANIE DO KOBIET

Niebawem zdecydują się losy rządów komunalnych w mieście. Do zadecydowania o tem zostałaś Ty Polko-Obywatelko Warszawy powołana razem ze wszystkiemi Obywatelami. Dnia 22 b. m masz prawo i najwyższy społeczny obowiązek stanąć przy urnie wyborczej, by wolą swą oddać władzę rządzenia ukochaną przez Ciebie Warszawą godnym ludziom tych stanowisk.

Polki zawsze w chwilach ważnych dla losów czy to Narodu, czy to Państwa, bądź też rodzinnego miasta stawały na najwyższym zrozumieniu Dobra Społecznego i wykrzesywały ze swego ducha Obywatelskiego płomień gorącego patrjotyzmu i trzeźwej oceny potrzeb chwili.

Dziś od Was Polki, jako od właściwych gospodyń i zarządczyń majątkiem i losami Stolicy, oczekuje Jej przyszłość i rozwój decyzji godnej. Waszego serca i wrodzonego wyczucia intuicyjnego.

Czy możecie Polki dopuścić, by gospodarzono w Waszem rodzinnym grodzie tak bezmyślnie niesprawiedliwie i nieoszczędnie, jak dotychczas czyniła prawica rządząca bezapelacyjnie w mieście? Oburzałyście się na tą gospodarkę przez lat osiem — nie pozwólcie więc obecnie aby gospodarka w waszej wielkiej rodzinie Społecznej — Gminie miejskiej była również zła i nieracjonalna.

Wy bowiem Polki, za gospodarkę tę będziecie ponosiły pełną moralną odpowiedzialność wobec mieszkańców Warszawy, Społeczeństwa i całego Narodu.

Chodzi o jaknajlepsze zapewnienie bytu Waszym rodzinom, bo każda uchwała Rady Miejskiej wpłynąć może na rozwój możliwości zarobkowych i podniesienia skali zarobkowej Waszych najbliższych.

Głosujcie więc zgodnie z sumieniem Waszem na listę Zjednoczonego Komitetu Wyborczego Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej, który idzie do walki wyborczej pod hasłem „Polskiego Bloku Pracującej Warszawy". Jedynie kandydaci tej listy zapewnić mogą dobrobyt Waszym rodzinom i rozwój miasta.

Czy jesteście matkami, żonami, siostrami, narzeczonemi czy też krewnemi kupców, rzemieślników, pracowników umysłowych, wojennych bądź też wolnych zawodów agitujcie za jedyną listą, której kandydaci będą bronili Waszych interesów.

Przyszłość miasta, jego rozwój, Wasz dobrobyt w rękach Waszych Polki. Głosujcie więc na Zjednoczony Komitet Wyborczy Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej!

Inteligencja pracująca popiera Komitet Wyborczy Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej

Wielki wiec zwołany w ubiegłą niedzielę do sali kina „Palace" przez **Obywatelski Komitet Wyborczy Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej** zgromadził znaczną ilość inteligencji pracującej, urzędników państwowych i prywatnych oraz przedstawicieli zawodów wolnych.

Zebranie zagaił p. Madey, b. prezes Związku zawodowego pracowników Banku Polskiego poruszając wobec zebranych dotkliwe bolączki pracowników umysłowych, których usunięcie leży w programie Komitetu. Na przewodniczącego wiecu obrano profesora Rygiera, jako członków prezydjum pp. gen. Babińskiego, prof. dra Dobrzańskiego, p. Brzezińskiego, mag. Fr. Zarębskiego i red. Fr. Świderskiego.

Mowy wygłosili: pp. gen. Babiński, p. Cywiński, p. Knop, prof. Rygier i inni, podnosząc karygodny błąd, popełniony przez ustępującą radę miejską, mianowicie absolutny brak ubezpieczeń społecznych, który szczególniej dotkliwie godzi w stołeczną inteligencję pracującą.

Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję żądająca od przyszłej rady miejskiej: 1) zażegnanie głodu mieszkaniowego i klęski bezrobocia, 2) przeciwstawienie się wywrotowym wpływom komunistów oraz zamieniania rady przez demagogiczne stronnictwa prawicowe w arenę walk politycznych, 3) zwalczanie drożyzny, 4) równomiernego obciążenia obywateli podatkami, 5) podniesienie zdrowotności miasta i przedmieść, oraz 6(rozwoju kulturalnego stolicy.

Uważając, że realizację tego programu może skutecznie przeprowadzić jedynie silne centrum, zebrani zobowiązali się głosować solidarnie na listę **Zjednoczonego Komitetu Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej.**

Spółdzielcy mieszkaniowi po stronie Komitetu Wyborczego Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej

W niedzielę, w sali kina „Colosseum" odbył się wielki wiec lokatorów i członków warszawskich spółdzielni mieszkaniowych.

Wiec zagaił p. A. Mucharski, zapraszając do prezydjum p. J. Dzierżawskiego, Czosnowskiego, Zduńskiego i Lipskiego.

Po przemówieniach: p. p. Mucharskiego, Czosnowskiego, Knopa, Zduńskiego i robotnika Sokolnickiego jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu w sali kina „Colosseum" dn. 8 maja br. lokatorzy i członkowie spółdzielni mieszkaniowych w liczbie 1200 osób, po wysłuchaniu referatów swych przedstawicieli, solidaryzują się całkowicie z akcją Komitetu Wyborczego Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej jednoczącego w swych szeregach szerokie warstwy społeczne stolicy.

Zebrani obowiązują się poprzeć zamierzenia Komitetu i solidarnie głosować na jego listę, gdyż program Komitetu zapewnia niezwłoczną budowę domów mieszkalnych dla mas pracowniczych, przeprowadzenie na krańcach miasta należytego oświetlenia, kanalizacji, komunikacji tramwajowej oraz podniesienie kulturalne przedmieść Warszawy".

Obrona interesów inteligencji pracującej

Nazwiska, umieszczone na ogłoszonej przez Zjedn. Kom. Wyb. Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej liście kondydatów doRady m. st. Warszawy, dają dostateczną gwarancję licznej rzeszy stołecznej inteligencji pracującej, że sprawa obrony je interesów zostanie powierzona w dobre ręce.

Wśród czołowych kandydatów widnieją takie nazwiska, jak **Juljana Kaden-Bandrowskiego**, znakomitego publicysty i powieściopisarza, Anny Brzezińskiej znanej działaczki społecznej, wiceprezeski Koła Mieszczanek, Henryka Raabego d-ra filozofji, cenionego pedagoga i zasłużonego organizatora stanu nauczycielskiego. Daja one absolutną pewność, że zaniedbane przez porzednią Radę interesy pracującej inteligencji Warszawy znajdą pełną obronę i wszechstronne poparcie.

Próżne zabiegi rozbicia frontu pracowniczo-rzemieślniczego

Kierownicy bankrutującej myśli endeckiej starają się wszelkiemi sposobami osłabić znaczenie i siłę zblokowania się świata pracowniczego i stanu Średniego w Zjednoczonych Komitetach Wyborczych Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej. Stara się o to obóz który uważał się za reprezentację wszystkich warstw społecznych od chłopów i ziemian poczawszy, i po przez przemysłowców na robotnikach kończąc. Obóz ten dowodzi obecnie, że interesy pracowników umysłowych i rzemieślniczych są sprzeczne.

Tymczasem te dwie warstwy stanowią właściwie istotny stan średni, rozumie że miasto musi mieć wpływ na uregulowanie cen artykułów hurtowych i detalicznych.

Ale regulowanie tych cen musi być racjonalne, a nie może, jak się to działo za rządów pp. Ilskich i Wyczółkowskich, wywoływać drożyzny przez wykupywanie tych artykułów na rynku warszawskim.

Nie może być parodją zaopatrywania miasta przez sprzedawanie detaliczne luksusowych artykułów kolonjalnych, cukierniczych i t. d.

Regulowanie cen nie może rujnować drobnego handlu i rzemiosła przez bezmyślny handel zaopatrywania, lecz powinno ułatwić im kupowanie i sprzedawanie artykułów i towarów. Na taki program zgadzają się wszyscy pracowniczy umysłowi i rzemieślnicy. Próżne są starania „Kopsa" w którego żywotność i siły nikt już nie wierzy, poróżnienia tych obydwóch warstw gdyż stoją one murem pod sztandarami Zjednoczonych Komitetów Wyborczych Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej w Warszawie.

Fałszywe obietnice „Kopsa"

„Kops" jak wiadomo obiecywał złote góry rzemieślnikom wzamian za głosowanie na jego listę. Komunikaty endecko - chadeckie głosiły, że popierające go rzemiosło otrzyma pełne uwzględnienie swoich postulatów.

Ale panowie z „Kopsa" zdemaskowali się wcześniej znacznie. Jest to ich błędem taktycznym, błędem nie do naprawienia. Na liście „Kopsa" widnieją tylko dwa nazwiska, które mogą wchodzić w grę. Jednym z kandydatów „rzemieślniczych" Kopsa jest p. F. Łopieński, bronzownik, drugim zaś jubiler p. St. Lipczyński.

Dla obrony interesów ogółu i świata rzemieślniczego m. Warszawy jest to chyba stanowczo za mało. W dodatku drugi z kandydatów p. Lipczyński jest umieszczony na „szarym" końcu listy i nie ma szans wyboru.

Firma „Kopsa"

Na czele „Kopsa", jak wiadomo, postawieni: p. Jerzy Michalski, o przezwisku „żelazna miotła", która w życiu okazała się zwyczajną sejmową trzepaczką, przywódca Str. Chrześc. - Narodowego. Następnie figuruje p. Ponikowski nieudolny firmant L.O.P.P., p. Borzęcki, dowódca siły zbrojnej Obozu Wielkiej Polski na Warszawę, p. Rauer, zamieszany w aferę sławetnego P.P.P., J. Tłuchowski, „obożny warszawski", obecny ławnik, „naczelnik wydziału organizacyjnego Ob. Wielk. Polski".

Jeżeli do tego dodać jeszcze posłów Staniszkisa, Wyrębowskiego i innych drobniejszych zwolenników Obozu Wielkiej Polski, to jasne jest, że „gospodarczy Kops" jest tylko partyjną zamaskowaną EKSPOZYTURĄ O.W.P.

Ponadto na liście Nr. 12 figuruje kilkunastu b. radnych, wiceprezydent Jankowski, oraz ławnicy: Jakimiak, Tłuchowski, Plenkiewicz i Kronenberg.

Za kulisami zaś unosi się duch p. Ilskiego, jako prezydenta „in spe". Oto prawdziwe oblicze „Kopsa", połączenie Obozu Wielkiej Polski i zbankrutowanego Magistratu.

25 DNIA 22 MAJA musi zwyciężyć blok Stanu Średniego inteligencji i pracującej JAK JEDEN MĄŻ GŁOSUJCIE NA LISTĘ 25

MIASTO I PRZEDMIEŚCIE

Mimowolne samooskarżenie magistratu

Nareszcie Magistrat udzielił odpowiedzi na postawione mu fachowo zarzuty przez Min. Spraw Wewnętrznych co do nie planowej polityki fiskalnej! Odpowiedź ta jest mimowolnem samooskarżeniem magistratu, który pod wpływem wybuchu szczerości przyznał się, że wyczerpal wszelkie możliwości płatnicze podatników a nawet przekroczył .810.000 pozycyj! Oznacza to, że niemal cała ludność Warszawy zalega z podatkami. A przecież nie wszyscy płacą podatki. Trzeba odliczyć dzieci, żonę, służbę i t. d. od liczby podatników. Wówczas okaże się, że w r. 1926 magistrat nałożył na ludność podatki przekraczające conajmniej podwójnie jej możliwości płatnicze. A uczynił to, nie zwracając uwagi na wynik swej polityki podatkowej w 1925 r., kiedy zaległych podatków odesłanych do egzekucji było około 300.000 (!).

Jednocześnie magistrat przyznaje, że uprzywilejowani podatkowo przez pracicowa większość Rady Miejskiej kamienicznicy zalegają w opłacaniu podatków od nieruchomości do sumy tylko 7 miljonów zł. Sekcja egzekucyjna magistratu nie potrafiła jakoś ściągnąć tych zaległości, natomiast zaległości podatkowe obciażające ogół mieszkańców były mniejsze, bo podatku lokalowego miejskiego w 1926 roku nie zapłacono 3.239.333 zł., a więc połowę sumy, którą winni są miastu kamienicznicy.

Cyfry te jaskrawo świadczą jak niesprawiedliwa była polityka fiskalna magistratu. Nowa Rada Miejska musi zmienić ten system i wprowadzić równomierne obciążenie podatkowe dostosowane do możności płatniczych obywateli.

Zrealizowanie tego postulatu gwarantuje tylko lista Nr. 25 ZJEDNOCZONYCH KOMITETÓW WYBORCZYCH UZDROWIENIA GOSPODARKI MIEJSKIEJ.

Tajemnica zniknięcia P. Ilskiego z listy KOPS ma głębsze przyczyny

Jak się dowiadujemy ze źródeł zupełnie miarodajnych, pochopność z jaką p. Ilski cofnął swą kandydaturę do Rady Miejskiej z listy „Kopsa“ posiada głebsze znaczenie.

Okazuje się, że prezydjum „Kopsa“ zawarło z p. Ilskim umowę, mocą której ten ostatni w miarę zwycięstwa „Kopsa“ podczas wyborów ma otrzymać miejsce wiceprezydenta m. st. Warszawy. Wersja ta nabiera zupełnego prawdopodobieństwa jeśli uprzytomnimy sobie, że wiceprezydent oraz 12 ławników może otrzymać mandaty z poza Rady Miejskiej.

Jasnem więc jest obecnie, że zwycięstwo „Kopsa“ będzie jednocześnie tryumfem p. Ilskiego, oraz większości dotychczasowej Rady Miejskiej. Wątpliwem wydaje się jednak, by ludność stolicy zgodziła się na dalszy ciąg podobnie karygodnych i karykaturalnych rządów.

Rzemiosło za komitetem wyborczym uzdrowienia gospodarki miejskiej

W niedzielę w sali kina „Wodewil“ został zwołany wiec rzemieślniczy na który przybyło z góra 400 osób. Wiec zagaił p. Cezary Józefowicz, starszy cechu czeladników ślusarzy, powołując do prezydjum: p. Brzezińską, wiceprezeskę koła mieszczanek, p. Wojtowicza, Lewandowskiego, Kamińskiego i Wendta.

Po wysłuchaniu przemówień prezesa S. Zielińskiego, p. mec. A. Brzezińskiej, F. Brudzyńskiego, Wojtasiewicza, Idzikowskiego, Cieślaka i innych zebrani jednomyślnie uchwalili następującą rezolucję:

1) Rzemiosło domaga się od samorzadu miasta Warszawy obrony swych warsztatów pracy i zaniechania municypalizacji rękodzieła.

Samorząd stołeczny winien otaczać opieką rzemiosło polskie, udzielać mu tanich kredytów za pośrednictwem miejskiej kasy oszczędności oraz dostarczać pracę w przedsiębiorstwach komunalnych przedewszystkiem rzemieślnikom wykwalifikowanym.

2) Rzemiosło, jako silna liczebnie warstwa społeczna będąca podwaliną stanu średniego, podstawą dobrobytu kraju i ostoją polskości miast musi mieć odpowiednią reprezentację w samorządzie stołecznym.

3) Rzemiosło popiera akcję **Obywatelskiego Komitetu Wyborczego Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej** jednoczącą umiarkowane grupy społeczne: stan średni i zrzeszenie pracownicze, oraz wzywa wszystkich rzemieślników do głosowania na liste wystawiona przez **Obywatelski Komitet Wyborczy Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej**.

Niedzielne wiece

W niedzielę, o godz. 11-ej, rano Zjednoczone Komitety Wyborcze Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej zwołują wielki wiec w sali kina „Wodewil“. Tego samego dnia będzie urządzona w sali „Colosseum“, o godz. 1-ei po poł.,

wielka akademja

przedwyborcza. Na wiecu i akademji przemawiac będą przedstawiciele stanu średniego i związków zawodowych pracowniczych.

Obywatele!

Stawcie się jaknajliczniej na wiec. Pamiętajcie, że za tydzień odbędą się wybory do samorządu stolicy.

Stara miłość nie rdzewieje

Blok „Obozu Wielkiej Polski“, skompromitowanego Magistratu zrezygnował z niektórych kandydatów dawnej ósemki, jak np. pp. Baliński, Ilski i ku ogólnemu zdumieniu idzie do wyborów jako dwunastka. Blok postawił ponadto na czele swej listy p. Antoniego Ponikowskiego, byłego leadera „Polskiego Centrum“, które w r. 1922 szło do wyborów z listą Nr. 12.

Panowie z „Kopsu“ przypuszczają widać, że teraz dwunastka będzie szczęśliwsza i społeczeństwo uwierzy, że pp. Ponikowski, Michalski oraz Staniszkis są przedstawicielami żywiołów centrowych.

Jest to rzecz prosta, zwykła maskarada. Kryje się za nią aljans niezbyt dobrany. Wystarczy przypomnieć sobie, jak endeckie pisma traktowały wówczas p. Ponikowskiego. Dość przejrzeć roczniki pism z tego okresu. Nie było takich wyzwisk i złośliwych epitetów, jakich by nie przyczepiano do jego nazwiska.

Rola samego p. A. Ponikowskiego również nie jest zbyt jasną, jeżeli zgodził się być osłoną dla zwolenników „Obwiepolski“. Tu przypomnieć należy, jak to dzisiejszy profesor Politechniki rozpoczął swą karjerę polityczną w latach 1905 — 1909 właśnie w charakterze narodowo-demokraty. Potem stał się umiarkowanym, gdyż nie znalazł pola dla swych aspiracji osobistych przy boku p. Romana Dmowskiego. Przeszedł do obozu centrowego. Po klęsce sojuszu Skulski - Ponikowski podczas wyborów w r. 1922, p. Ponikowski na czas dłuższy usunał się z widowni. Dziś wypływa znów ze zmienionem po raz trzeci obliczem politycznem jako mąż zaufania zbankrutowanej Endecji i zwolenników „zilszczonego“ magistratu.

Słusznie zaiste mówi stare nasze przysłowie. że „stara miłość nigdy nie rdzewieje“.

Bezsilne oszczerstwa „Kopsaków“

Endeccy ramole i skoligacone z nimi mydłki z bezmyślnym a tępym uporem rzucają na obóz centrowy jedne ciągle i te same oszczerstwa. Usiłują wtłoczyć w cielęce mózgi zaśpionych ilszczaków, że blok centrowy Zjednoczonych Komitetów Wyborczych Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej prowadzi jakies tajne rokowania z żydami, którym, jakoby, obiecuje handel wolny w niedzielę, równouprawnienie żargonu i t. d. „Kops“ już nawet prorokuje w wieszczym zapale kogo centrum wysunie na prezesa Rady Miejskiej i prezydenta miasta. Wogóle „Kops“ wie dokładnie. Stale i systematycznie stosowanie tych samych oszczerstw, inwektyw i kalumji, szkalowanie przeciwników nieróbstwa, nepotyzmu i złej woli byłych ojców miasta, wysuwanie najbardziej demagogicznych pustych haseł i frazesów, celem otumaniania wyborców, oto jedyne metody faryzeuszów z „Kopsa“. Jedynie istotne hasło „Kopsaków“ to antysemityzm. Na tym koniku chce wyjechać „Chjena“ podczas wyborów do Rady Miejskiej. Z pianą na ustach bezsilnie się miota strupieszała garstka reakcjonistów, zionac stekiem przekleństw na państwowe twórcze ugrupowanie centrowe które pragnie zohydzić wśród nieuświadomionych warstw.

Stad epitety „masonów“, „żydów“ i t. p. przylepiane do najsilniejszej już dziś grupy polskiej — choć niby „dobrze poinformowany „Kops“ tym razem wie napewno że w Zjednoczonych Komitetach Wyborczych Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej niema ani jednego żyda, ani żydofila. Ale tępota umysłowa, bezczelność i nieprzebieranie w środkach — to może nie najwybitniejsze cechy zawodowych demagogów z pod znaku „Kopsa“.

O zegar na Woli

Ufundowany dzięki szlachetnemu porywowi ofiarności p. Franaszka, cenionego przemysłowca, zegar na wieży remontowanego po pożarze kościoła Wolskiego — szwankuje. Często staje i nie jest w porę regulowany. Pożytku z niego ludność nie ma już od szeregu miesięcy. Kiedy nareszcie zegar na wieży kościoła Wolskiego przestanie bałamucić ludność okoliczną nieścisłem wskazywaniem godzin i minut?



JEŻELI NIE CHCESZ PŁACIC AŻ 42 (CZTERDZIESTU DWÓCH!!!) NIERÓWNOMIERNYCH PODATKÓW.
JEŻELI NIE CHCESZ, ABY CENY WODY, GAZU, ELEKTRYCZNOŚCI I T. D. BYŁY CO TYDZIEŃ PODWYŻSZANE
I ABY NA RATUSZU ZASIEDLI ZNÓW PP. ILSCY, JANKOWSCY, JABŁOŃSCY I ROTTERMUNDOWIE
25 GŁOSUJ NA LISTĘ 25.

TEATR -- KINO -- RADJO

TEATR

WIELKI: W niedzielę 15 maja r. b. o g. 6 pp. „Parsifal“, w poniedziałek przedstawienia niema; we wtorek „Beatrix Cenci“; w środę „Fidelio“; w czwartek „Demon“; w piątek „Dama Pikowa“; w sobotę „Aida“; w niedzielę 22 maja r. b. „Manon“.

NARODOWY: W niedziele 15 i 22 maja r. b. po południu, po cenach zniżonych „Uśmiech losu“ Wł. Perzyńskiego. Codziennie wieczorem efektowny „Parys“ St. Miłaszewskiego. Sukcesem sztuki i autora dzieli się doskonały zespół wykonawców z Józefem Węgrzynem na czele, oraz twórca barwnej oprawy scenicznej W. Drabik.

POLSKI: W niedzielę 15 maja po poł. „Święty gaj“ de Flersa i Caillaveta; wieczorem do wtorku włącznie „Adrjanna Lecouvreur“. W środę premjera 3-aktowej sztuki Antoniego Słonimskiego pt. „Wieża Babel“ której tłem jest walka wszystkich narodów świata o pokój powszechny i tp. W niedzielę 22 maja r. b. po raz pierwszy po poł. „Adrjanna Lecouvreur“.

MAŁY: Rzadki i, dodaj czy nie jedyny jubileusz obchodzi Teatr Mały w niedzielę 15 maja r. b., grając po raz 250-ty „Świt, dzień i noc“, w niezastąpionem wykonaniu pp. Marji Malickiej i A. Węgierki. O godz. 4 pp. „Azais“ wieczorem przez cały tydzień bieżący „Nie trzeba się niczemu dziwić“ w kapitalnem wykonaniu pp. Marji Malickiej, Junoszy-Stępowskiego, Modrzewskiej, Maliszewskiego i t. d. W niedzielę 22 maja r. b. o g. 12 w poł. po raz dwiescie pięćdziesiąty pierwszy „Świt, dzień i noc“, o 4 pop. „Azais“, wieczorem „Nie trzeba się niczemu dziwić“.

LETNI: W niedziele 15 i 22 maja r. b. po poł „Panna Marcelina“ codziennie wieczorem „Premjer“ z pp. J. Smosarską, Zelwerowiczem i Różyckim w rolach gł.

CWIKLIŃSKIEJ i FERTNERA: W niedzielę 15 i 22 maja po poł. po cenach zniżonych „Ta, która zwycięża“. Codziennie wieczorem „Statyści“.

PERSKIE OKO: Gra codziennie rewję „Warszawa znów się bawi“. Rewja ta cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Cały zespół z pp. Kamińską, Sawicką, Nowicką i siostrami Halama na czele oraz pp. Rentgenem, Lawińskim, Macherskim i Borońskim zbierają zasłużone oklaski za dowcipną treść i świetną interpretację.

NIETOPERZ: Codziennie nowo wystawiona rewja satyryczna p. t. „Wybory do wyborów“ z pp. Bolską, Bukojemską, Szczęsną, Hanuszem, Walterem i Skoniecznym na czele. Codziennie dwa przedstawienia 7.30 i 9.30. w.

OLIMPJA: Ostatnie dni doskonałego programu „Finis Magistratus“ z Doboszem, Markowską i I. Skwierczyńską na czele. Codziennie dwa przedstawienia, o godz. 7.30 i 9.30.

QUI PRO QUO: Codziennie rewja „Sałatka majowa“ z udziałem Korskiej, Ordonówny, Ziminskiej, Dymszy, Jarossego, Krukowskiego i Minowicza na czele całego zespołu.

ELDORADO: Codziennie „Forsujemy naszych kandydatów“, rewja w 12 zmianach z udziałem polskich artystów scen widowiskowych.

KINO

APOLLO: „Uśmiech losu“, w roli gł. J. Smosarska.
COLOSSEUM: „Miłość“
CASINO: „Ogniał!!“.
CORSO: „Intryga Ks. Dimitrescu“.
MIEJSKI: „Dziewczę z północy“
MUZA: „Niewola ślubnej obrączki“.
PAN: „Intryga Ks. Dimitrescu“.
STYLOWY: „Dom Warjatów“, w roli gł. L. Chaney.
PALACE: „Uśmiech losu“.
SPLENDID: „Jej Królestwo“, w roli głównej przepiękna Corinne Griffith.
ŚWIATOWID: „Pat i Patachon“.
WODEWIL: „Dzwonnik z Notre Dame“.
SOKÓŁ: „Bunt krwi i żelaza“, w roli głównej Halina Łabędzka.
TOMBOLA: „Pożar serc“.
BAJKA: „Syn szeika“, nast. progr. „Krzyżowa droga“.
CZARY: „Wiedeń, miasto moich marzeń“.
LUX: „Precz z aktorkami“.
IRA: „Życie na pokaz“.

RADJO

NIEDZIELA 15 MAJA.

12.00. Komun. lotn.-meteorol. 13.45. Pogadanka „Starania posiewne“ (dział „Rolnictwo“). 14.10. Pogadanka „Walka ze szkodnikami na wiosnę“ (dział „Rolnictwo“). 14.35. Pogadanka „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“ (dział „Rolnictwo“). 15.00. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, Marja Barowna (fort.) i Margot Kaftal (śpiew). 17.00. Program dla dzieci — p. Zuzanna Rabska wypowie utwory własne. 17.30. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Polska Kapela Ludowa pod dyrekcją prof. Stanisława Kazuro, Kazimierz Czekotowski (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). 18.40. Rozmaitości. 19.00. Odczyt: „Król i Rząd w Polsce Jagiellońskiej“. 19.30. Odczyt: „Z nad Gwadalkiwiru na wyspy Kanaryjskie. 19.55. Odczyt. „Kultura i rola dziejowa mongołów“. 20.20—20.30. Przerwa. 20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Berta Crawford (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (fort.). 22.00. Sygnał czasu. Komunikaty.

PONIEDZIAŁEK 16 MAJA.

12.00. Kom. lotn.-meteor. 15.00. Kom. gospodarczy. 17.30. Odczyt: „Cele i zadania wychowawcze szkoły średniej“. 18.00. Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej. 18.40. Rozmaitości. 19.00. 50 lekcja jęz. franc. 19.30. Odczyt: „Władze wykon. i sądowe w Rzeczp. Polsk.“. 19.55. Komun. rolniczy. 20.30. Koncert wieczorny, kameralny, poświęcony muzyce hiszpańskiej. Wykonawcy: Stefanja Millerowa (śpiew), prof. Zbigniew Drzewiecki (fort.), dyr. Józef Oziminski (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 22.00. Komun. meteorol.

WTOREK 17 MAJA.

12.00. Kom. lotn.-meteor. 15. Komun. gospodarczy. 16.45. Odczyt. „Zawód rolnika“ (z cyklu „O wyborze zawodu“). 17.15. Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. 18.40. Rozmaitości. 19.00. Odczyt: „Hiszpanja a Polska“. 19.30. Odczyt: „Norwegja“. 19.55. Kom. rolniczy. 20.15. Przerwa. 20.30. Koncert wieczorny, poświęcony muzyce norweskiej. 22.00. Kom. lotn.-meteorol.

ŚRODA 18 MAJA.

12.00. Kom. lotn.-meteor. 15. Komun. gospodarczy. 16.45. Program dla dzieci. 17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego, Sabina Szyfmanówna (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 18.40. Rozmaitości. 19.00. Skrzynka pocztowa. 19.30. Odczyt: „Co robić z dziećmi w lecie“. 19.55. Komun. roln. 20.15. Przerwa. 20.30. Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa. 22.00. Sygnał czasu, komunikaty prasowe.

CZWARTEK 19 MAJA.

12.00. Kom. lotn.-meteor. 15. Komun. gospodarczy. 15.30. Stacja nieczynna. 17.00. Odczyt: „Beskid Zachodni“ z cyklu „Najciekawsze szlaki wycieczkowe w Polsce“. 17.30. Pogawędka „Wśród książek“. 18.00. Koncert popołudniowy. 18.40. Rozmaitości. 19.00. 20-a lekcja języka angielskiego. 20.00. Transmisja z Poznania.

PIĄTEK, 20 MAJA.

12.00. Kom. lotn.-meteor. 15. Komun. gospodarczy. 16.30. Komun. harcerski. 16.45. Odczyt: „Polski dorobek lotniczy na tle wystawy lotniczej“. 17.10. Pogadanka „Maeterlinck o terminach“. 17.40. Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Anna Seidler-Peche (śpiew), Janina Wysocka-Ochlewska (fart.) i Tadeusz Ochlewski (skrz.) 18.40. Rozmaitości. 19.00. Odczyt: „Jak wyzyskać sport pływacki dla celów utylitarnych“. 19.30. Odczyt: „Sprawa włościańska w Polsce porozbiorowej“. 19.55. Komunikat rolniczy. 20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

SOBOTA 21 MAJA.

12.00. Kom. lotn.-meteor. 15. Komun. gospodarczy. 15.30—16.45. Stacja nieczynna. 16.45. VI odczyt (cykl „O wyborze zawodu“ p. t. „Zawód inżyniera“). 17.15. Koncert popołudniowy popularny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Janina Sowilska (śpiew), Wincenty Jakubczyk (klarnet) i prof. Ludwik Urstein (ak.). 19.00. Odczyt: „Historja rozwoju automobilizmu“. 19.30. Pogadanka z działu „Radjokronika“. 19.55. Kom. roln. 20.30. Koncert wieczorny. Muzyka lekka. 22.00. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Akademja ku czci Reymonta



Z inicjatywy p. Cieplińskiego za służonego działacza na Woli — Tow. Przyjaciół młodzieży zorganizowało bardzo uroczystą Akademję ku czci Władysława Reymonta, genjalnego twórcy „Chłopów“. Była to jedyna w Warszawie uroczystość z okazji 60-cio lecia urodzin wielkiego pisarza (ur. 7 maja 1867 roku.).

W skład akademji weszły: przemówienia p.p. Janiny Starzyńskiej i Tadeusza Bacha, część deklamacyjna, a więc recytowanie fragmentów z „Chłopów“ — wszystkie cztery pory roku; oraz legenda p. t. „Pan Jezus i pies Burek“. Pozatem odbyły się produkcje chóru Tow. Młodzieży śpiew solowy i popisy własnego zespołu smyczkowego. Akademję zamknął stosownem przemówieniem ksiądz patron Stefan Kowalczyk, który właściwie zorganizował całą tą naprawdę aktualną i wyjątkowo piękną uroczystość.

Uroczysta akademja Partji Pracy

W dniu 3 maja o godzinie 12.30 pp. w sali kino „Palace“ staraniem Partji Pracy odbyła się uroczysta akademja dla uczczenia rocznicy Konstytucji 3 maja. Wielka sala przepełniona była po brzegi przez licznych słuchaczów, którzy wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem wygłoszonych przemówień.

Pierwszy przemawiał prezes Partji Pracy poseł Marjan Zyndram-Kościałkowski na temat „Wskazania konstytucji 3 maja w chwili obecnej“. Mówca przeprowadził analogję pomiędzy twórcami konstytucji majowej i autorem przewrotu majowego. Czyn Marszałka Piłsudskiego, tak samo jak niegdyś zamierzenia twórców konstytucji, obalił niewiarę we własne siły narodu, wysunął hasło „Wyścigu pracy“ i postawił na naczelnem stanowisku w państwie ludzi pracy. Dziś po upływie nieomal roku od chwili objęcia władzy przez rząd pomajowy, stwierdzić można, że przewrót z dnia 12 maja 1926 roku był tak samo konieczny, jak zamach Małachowskiego i jego przyjaciół w r. 1791 i, że przewrót zeszłoroczny dał skutki tak samo zbawienne dla potęgi Polski. Interes osobisty został podporządkowany interesowi ogółu, państwa i całej ludzkości.

Następnie przemawiał prof. Witold Kamieniecki, dając charakterystykę historyczną konstytucji majowej. Mówca podkreślił, że mamy obecnie te same troski, co nasi dziadowie, którym chodziło o potęgę Polski.

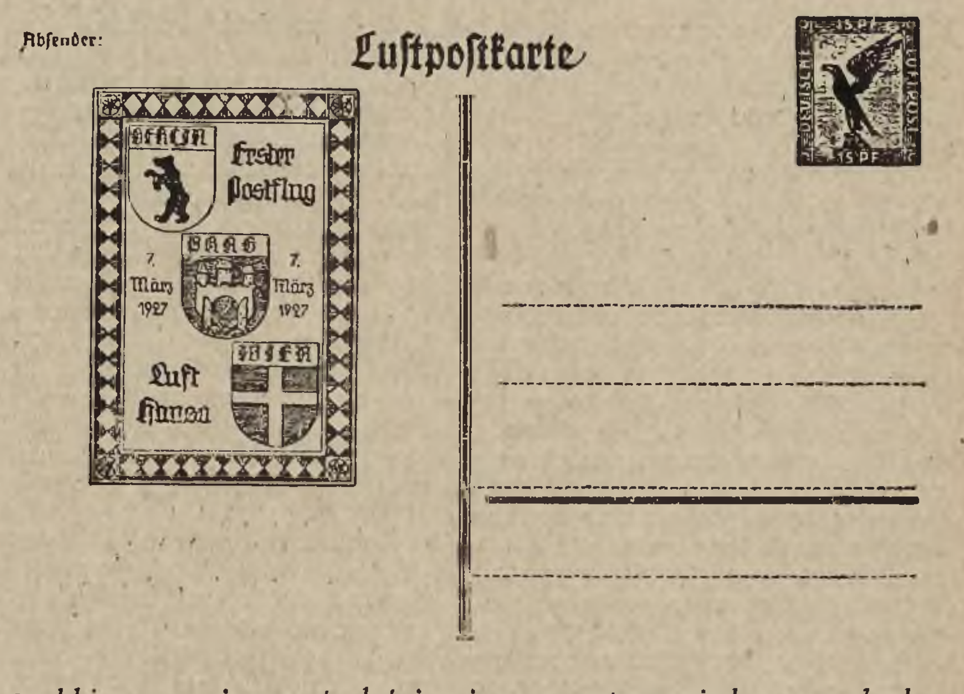
Po przemówieniu odbył się dział koncertowy.

Akademję zakończono w gorącym i serdecznym nastroju wśród okrzyków: „Niech żyje Marszałek Piłsudski, Niech żyje demokratyczna Republika Pracy polskiej“.

O skrzynki pocztowe

Na Woli, jak również, na innych przedmieściach stolicy, — niema prawie zupełnie skrzynek pocztowych. Z każdym listem ludność zmuszona jest wędrować o kilka kilometrów. Czy to jest Warszawa, czy Kiernozja? A może i tam lepiej jaknajprędzej usunąć ten brak i, umieścić odpowiednią ilość skrzynek pocztowych na krańcach miasta!

Rozwój poczty lotniczej zagranicą



O szybkim rozwoju poczty lotniczej u naszego sąsiada z zachodu świadczyć może fakt, że wprowadzono tam specjalne karty pocztowe do korespondencji lotniczej.

Księga propagandowa o Polsce

Zagadnienie potrzeb naszej propagandy zewnętrznej stoi wciąż otworem. Nie ustalono dotąd w ostatecznej formie jakiego typu winno być wydawnictwo propagandowe o Polsce, nie sprecyzowano kogo, o czem i jak ma ono informować. Dotychczasowe usiłowania w tym kierunku spełniały swe przeznaczenie częściowo i niedostatecznie.

Obecnie mamy przed sobą wydany w Wiedniu przez „Wiener Allgemeine Zeitung“ olbrzymi, imponujący tom p. t. „Polska dzisiejsza“. Dzieło to na 400 stronicach wielkiego formatu in folio informuje cudzoziemców w 3 językach: francuskim, angielskim i niemieckim o najrozmaitszych przejawach życia polskiego. Wszelkie dziedziny zobrazowane zostały — mniej więcej — wyczerpująco i dokładnie. A więc o sprawach politycznych i o armji informują: Wacław Sieroszewski, prof. H. Mościcki, Dr W. Gielżyński, red. M. Grzegorczyk, min. T. Grabowski, Gustaw Olechowski, ppułk. St. Rowecki i t. d.

Specjalnie nas interesujący dział kultury, i sztuki, został potraktowany z wielką dokładnością, a równocześnie z dużym rozmachem syntetycznym. Sprawy wiedzy omawiają profesorowie Dybowski i Nitsch, literaturę omawiają dr. M. Szyjkowski i dr. J. N. Miller, o muzyce piszą: prof. St. Niewiadomski i dr. A. Chybiński, teatr dawniejszy omówił pokrótce prof. T. Sinko, współczesny zaś w szerokim rzucie przenikliwie ujął redaktor wydawnictwa p. Michał Orlicz, krytyk śmiały a lotny. Sprawy kina referuje red. L. Brun, sztuki piękne — W. Bunikiewicz, architekturę — St. Noakowski, muzeologję — dr. — F. Kopera, kwestje wychowawcze dr-wie E. Piasecki i St. Kopczyński.

Kwestje etnograficzne omawiają: Seweryn Udziela, prof. F. Goetel, Jan Obst i t. d., kończy zaś wydawnictwo zajmujący drugą część dzieła, dział poświęcony życiu finansowemu, przemysłowemu i handlowemu Polski.

Wydawnictwo ozdobione jest półtora tysiącem pięknych zdjęć fotograficznych, portretów i t. d.

Wydawnictwo to, które żadnych poważniejszych zastrzeżeń wywołać nie może, stanowi dowód że celowa propaganda Polski i jej spraw jest potrzebna, konieczna i możliwa. Z książki tej promieniuje młoda i pełna inicjatywy energja jej redaktora p. Michała Orlicza, który umiał zdobyć się na wysiłek woli i wytrwał przez 2 i pół lat zagranicą, czuwając nad wykonaniem tej pracy, przez niego zorganizowanej i zmontowanej. On był spiritus movens całości książki, pod jego też adresem należy skierować wyrazy uznania i podziwu dla dokonanego wysiłku.

Praca p. Orlicza nie poszła na marne. Dotychczasowy odźwięk w prasie niemieckiej i francuskiej — zaledwie po wydaniu „Polski dzisiejszej“ — świadczy, że propaganda zewnętrzna o Polsce zyskała w tem dziele kapitalnie cenną pozycję, prasa zagraniczna bowiem stwierdza, że wartość „Polski dzisiejszej“ dla zagranicy, jako zachęty do uznania wielkiego i pięknego kraju, jest pierwszorzędna.

Po dokonaniu cennej pracy obecnie powstaje nieodzowna konieczność szybkiego, celowego i umiejętnego rozkolportowania „Polski dzisiejszej“ zagranicą wśród czynników zarówno politycznych. jak i kulturalno-społecznych czy też przemysłowych.

Dopiero wówczas dzieło propagandowe o Polsce spełni całkowicie swe zadanie, gdy dotrze ono do wszelkich warstw dla których było przeznaczone. Sądzić należy, że odpowiednie czynniki nie odmówią „Polsce dzisiejszej“ całego należnego jej, rozporządzalnego poparcia.

E. Świerczewski.

Zgon Gastona Leroux

W połowie kwietnia zmarł w Nizzy słynny autor powieści sensacyjnych, Gaston Leroux, przeżywszy lat 58.

Leroux zaczął karjerę pisarską, jako dziennikarz, pracując przez długie lata w charakterze reportera. Jedno z jego sprawozdań z toczącego się właśnie procesu sensacyjnego, napisane z niezwykłą werwą i barwnością zwróciło uwagę redakcji „Matina“ na zdolnego reportera. Zaangażowany do wielkiego dziennika, Leroux dał się tam szybko poznać, jako dziennikarz, potrafiący pisać tak, że pod jego piórem wszystko stawało się sensacją, stał się więc wkrótce politycznym reporterem „Matina“ i zwiedził niemal cały świat.

Sławę i powodzenie ogromne pozyskał dopiero wówczas, gdy zaczął pisać sensacyjne powieści feljetonowe na wzór słynnego pisarza angielskiego Conan Doyle'a.

W ten sposób powstała, drukowana przez kilka miesięcy na łamach „Matina“ „Tajemnica żółtego pokoju“.

Leroux przyznawał otwarcie, że pisząc to sensacyjne opowiadanie, miał przed oczyma postać Sherloka Holmesa, nie można jednak zaprzeczyć, że francuski Conan Doyle prześcignął swój pierwowzór angielski tak pod względem fantazji, jakoteż napięcia i niespodzianek opowiadania.

W szybkiem tempie ukazał się cały szereg powieści. I jak Conan Doyle stworzył postać niezrównanego detektywa Sherloka Holmesa tak Gaston Leroux pomysłowego reportera Józefa Rouletabille'a.

Powieści Gastona Leroux rozchodziły się w niezliczonych wydaniach i przekładach, przerabiane też były na dramaty filmowe.

Niewyczerpany w pomysłach, skończył właśnie nową powieść p.t. „Les chasseurs des danses“ i zajęty był w Nizzy, dokąd udał się był z rodziną, korektą nowego utworu, gdy niemal nagle zakończył życie, w 48 godzin po operacji.



Słynny żeglarz francuski, p. Allain Gerbault, podczas swej samotnej podróży na małym żaglowcu przez oceany i morza dokoła kuli ziemskiej. miał możność zwiedzenia niektórych prawie nieznanych wysepek Oceanu Spokojnego, oto kilku mieszkańców.

Żyją oni jak w okresie wieku kamiennego. Domostwa wzniesione na palach zabezpieczają mieszkańców od wtargnięcia dzikich zwierząt, lub jeszcze dzikszych sąsiadów... ludzi.

Klęska żywiołowa w Ameryce

Klęska powodzi, która nawiedziła dolinę rzeki Missisipi, należy do największych katastrof żywiołowych, jakie zdarzyły się w bieżącem stuleciu. Rozlane na szerokość 200 km. wody

zatopiły miljony akrów ziemi uprawnej,

pozbawiając tysiące mieszkańców dachu nad głową.

Dn. 9 b. m. w kilku zachodnich stanach Ameryki Północnej szalał straszliwy cyklon. Ofiarą jego padło około 200 zabitych i przeszło 400 rannych. Szkody materjalne obliczają na 4 miljony dolarów.

W stanie Arkansas wicher zmiótł z wysokiego nasypu cały pociąg towarowy.

W następstwie burzy największa rzeka świata, Missisipi i jej dopływy wystąpiły z brzegów. Przeszło 2000 mil kwadratowych zostało zalanych. Prócz klęski powodzi dorzecze Missisipi nawiedził gwałtowny huragan. Trąba powietrzna zniszczyła 19 miast i przeszło 17000 osób utraciło życie.

„Times“ donosi, że liczba ofiar powodzi wynosi 900 tysięcy osób. Z Greenville 2 okręty uratowały 22 tysiące osób, które były odcięte przez wzburzone wody od lądu W akcji ratunkowej brały udział samoloty.

Według ostatnich depesz z Nowego Yorku 350 osób zginęło podczas powodzi. Ilość ludzi pozbawionych dachu dochodzi do miljona. Prawie 15 miljonów hektarów zostało zalanych. Wielotysięczne rzesze robotników pracują nad wzmocnieniem i podniesieniem tam nadbrzeżnych. Ilość miast zalanych powiększyła się o 6. Wody na Missisipi stale się podnoszą. Niebezpieczeństwo trwa.

Po rozwiązaniu Rady Miejskiej w Wilnie

Po rozwiązaniu rady miejskiej zarząd miasta sprawują prezydent, wiceprezydent wraz z ławnikami.

A. CZECHOW. 1)

Noc przed sądem

(Opowiadanie podsądnego)

— Będzie bieda panie! — powiedział woźnica zwracając się do mnie i pokazując batem na zająca, przebiegającego drogę.

I bez zająca wiedziałem, że przyszłość moja rozpaczliwa. Jechałem do S—go sądu okręgowego, gdzie musiałem zasiąść na ławie oskarżonych za dwużeństwo. Pogoda była okropna. Kiedy późnym wieczorem przyjechałem na stacje pocztową, — wyglądałem jak człowiek, którego oblepiono śniegiem, oblano wodą i mocno obito — tak zmarzłem, przemokłem i oniemiałem, od monotonnego podróżnego trzęsienia. Na stacji spotkał mnie dozorca stacji, w kalesonach w niebieskie paski, łysy zaspany i z wąsami które zdawało się, wyrastały z nozdrzy i przeszkadzały jego węchowi.

A wąchać, przyznać trzeba, było co. Gdy dozorca mamrocząc, sapiąc i drapiąc się za kołnierzem otworzył drzwi do stacyjnych „pokoi“ i milcząc wskazał łokciem miejsce mego spoczynku buchnęła we mnie gęsta woń kwasów, laku i rozgniecionych pluskiew, — tak, iż cudem się nie udusiłem. Blaszana lampka, stojąca na stole, oświetlała drewniane, nie malowane ściany i kopciła jak łuczywo.

— Ależ i smród u was „sinjore“ — powiedziałem wchodząc i kładąc walizkę na krześle.

Dozorca wciągnął powietrze i niedowierzająco pokiwał głową.

— Pachnie jak zwykle, — powiedział i znów podrapał się. To panu się wydaje tak z mrozu. Furmani przy koniach śpią, a panowie nie śmierdzą.

Wysłałem dozorcę i zacząłem oglądać swoje tymczasowe lokum. Kanapa, na której musiałem ułożyć się do spania, była szeroka, jak dwumiejscowe łóżko obita cerata i chłodna jak lód. Oprócz kanapy w pokoju był jeszcze duży żelazny piecyk, stół z wskazaną wyżej lampką, czyjeś filce, czyjaś recz na walizka i parawan, odgradzający kąt. Za parawanem ktoś cicho spał. Obejrzawszy pokój posłałem sobie na kanapie i zacząłem rozbierać się. Nos mój prędko przywykł do smrodu. Zdjąwszy surdut spodnie i buty, bez końca przeciągając się, uśmiechając się i jeżąc się, zacząłem skakać naokoło żelaznego pieca, wysoko podnosząc swoje bose nogi.... Te podskoki rozgrzały mnie jeszcze bardziej. Po zostawało zatem, wyciągnąć się na kanapie i zasnąć, ale tutaj zdarzył się maleńki casus. Moje spojrzenie niespodziewanie padło na parawan i... proszę sobie wyobrazić mój przestrach! Z za parawanu patrzała na mnie kobieca główka z rozpuszczonemi włosami, czarnemi oczami i wyszczerzonemi ząbkami. Czarne jej brwi się ruszały, na policzkach igrały cudowne dołeczki — a więc ona śmiała się. Zdetonowałem się. Główka zauważywszy, że ją zobaczyłem, też się zdetonowała i znikła.... Jakby winowająca spuściwszy wzrok, cichutko skierowałem się ku kanapie, położyłem się i okryłem futrem.

Co za zdarzenie! — pomyślałem, więc ona widziała jak skakałem! Niedobrze....

I, przypominając sobie rysy ładnej buzi, mimowoli się rozmarzyłem. Obrazy jeden od drugiego, bardziej piękniejsze i kuszące, cisnęły się do mojej wyobraźni i... i, jakby za karę, za grzeszne myśli, nagle poczułem na swoim prawym policzku, silny przenikliwy ból. Schwyciłem się za policzek, nic nie złapałem, ale domyśliłem się w czem rzecz: zapachniała rozgniecioną pluskwą.

— Djabli wiedzą, co to jest! — posłyszałem w tej chwili kobiecy głosik. — Przeklęte pluskwy, pewnie chcą mnie zjeść.

Przypomniałem sobie o moim dobrym przyzwyczajeniu. Zawsze brać z sobą w drogę perski proszek. I na ten raz nie sprzeniewierzyłem się swemu przyzwyczajeniu. Blaszanka z proszkiem w jednej sekundzie została wyjęta z walizki. Pozostawało teraz zaproponować ładniutkiej główce. środek od „encyklopedji *) i — znajomość gotowa. Lecz jak zaproponować?

*) Gra słów, — pluskiew po rosyjsku kłop.

(D. c. n.)

Sytuacja finansowa Polski

Rok 1926 był w życiu finansowem Polski punktem zwrotnym. Pierwszą połowę cechuje nierówność i niepewność sytuacji. W drugiej połowie natomiast obserwujemy znaczną poprawę. Dowodem tego posłużyć może poniższa tabelka, ilustrująca wahania kursu dolara w (pierwszej połowie).

2.I — 8.22; 1.II — 7.30; 1.III — 7.67; 1.VI — 7.90; 1.V — 9.70; 1.VI — 10.90; 1.VII — 9.65.

Od 1 lipca dolar stale spada, dochodzi do Zł. 9.— i na tym poziomie wahającym się zaledwie o kilka punktów, utrzymuje się do dnia dzisiejszego.

Stabilizacja kursu złotego jest rezultatem zrównoważonego budżetu państwowego oraz dodatniego bilansu handlowego za rok 1926. W pierwszem półroczu 1926 niedobór budżetu państwowego wynosił 71 miljonów, drugie półrocze pokryło niedobór pierwszego półrocza oraz przyniosło tak znaczną przewyżkę dochodów nad rozchodami, że pozwoliło zamknąć budżet nadwyżka 53.650.000 zł. (dochody — 1.905.719.000; rozchody 1.852.069.000) Jest to doniosłego znaczenia fakt: państwo po raz pierwszy zamyka swój budżet bez niedoboru.

Przechodząc do drugiego czynnika, który dodatnio wpłynął na stabilizację kursu złotego, a mianowicie wybitnie aktywnego bilansu handlowego — należy stwierdzić, iż lata 1924—25 dawały pokaźną przewyżkę importu nad eksportem podczas, gdy w r. 1926 wywóz przewyższał wwóz na sumę 409 mil. zł. Dodatni ten bilans handlowy powoduje również, iż od czerwca poprawia się także bilans płatniczy, co zaobserwować możemy ze stanu zapasu walut obcych w Banku Polskim, który uwidoczniają poniższe dane:

na 1.I 26 było zapasów złota i walut netto — 130,8 mil.; na 1.VII 126,0 mil.; na 1.VII — 144,3 mil.; na 1.X 223,4 mil.; na 1.I. 1927 — 264,0 (Złota 138,9), na 1.II. 297,0 (Złota 144,3), na 1.III — 323,0.

Ten pomyślny stan Państwa spowodował również wzrost oszczędności. Ludność która w 1925 r. po spadku złotego poczęła wycofywać swe lokaty oszczędnościowe z banków — w r. 1926 po stabilizacji złotego obdarza ponownie zaufaniem naszą walutę. Świadczą o tem cyfry wskazujące wielki wzrost sum oszczędnościowych w różnych instytucjach. P. K. O. wykazała na 1.I 1926 r — 81,628 książeczek na sumę zł. 12.612.013, na 31.XII 1926 rok — 113.201 książeczek na sumę zł. — 23.032.468.

To samo daje się zaobserwować w Towarzystwach Oszczędnościowych współdzielniach kredytowych i bankach.

W swem dalszem dziele sanacji finansów rząd przystąpił b. energicznie do unormowania egzystencji banków, które w naszem życiu ekonomicznem odgrywają b. ważne rolę. A więc zgodnie z planem Min. Skarbu słabe banki, które nie posiadają 1.000.000 zł. kapitału zakładowego (w większych miastach minimum to podniesiono do zł. 2.500.000 i 5.000.000.) zostają z dnia 1.I 1927 poddane w stan likwidacji przemysłowej. W ten sposób od stycznia r. b. zlikwidowano 18 najsłabszych banków. Obecna liczba w kraju wynosi 7 i w stosunku do potrzeb finasowych państwa jest jeszcze za dużo. Posunięcie rządu o bankach było bardzo celowe, gdyż likwidacja słabych i wegetujących banków wzmocniła zaufanie do zdrowych instytucji bankowych. Tem samem pozwoli nam rozrost gospodarczo uzasadnionych banków.

W łańcuchu dalszych objawów poprawy sytuacji finansowej widzimy spadek stopy procentowej Bank Polski obniżył shtopę od dyskonta w lipcu 1926 r. z 12 na 10. W grudniu na 9½ w lutym 1927 r. na 9. Stopa zastawowa obniżona została z 14 na 11%. Pociągnęło to obniżkę stopy i w prywatnych bankach. Powiększenie płynności finansowej i spadek stopy procentowej w B. P. sprowadziło iż zamiast poprzednich 4% miesięcznie obecna stopa wynosi prywatnie 2—2½% miesięcznie. Sprawozdanie Banku Polskiego za rok 1926 głosi iż ilość walut i złota wynosiła netto 264 miljonów zł. w złocie. Obieg pieniężny wynosił: **w roku 1926:** 592.6 mil. bilonu, 428.4 mil. bilonu zdaw.; **w roku 1925:** 433.5 mil. bilonu. 381.4 mil. bilonu zdaw.

Widoczna z tego jest poprawa jakościowa i ilościowa. Obieg powiększył się z 800 mil. na 1 miljard. Zysk B. P. wyniósł 13.6 milj. co pozwoliło wydzielić dywidendy zł. 10 od akcji.

Jak z powyższych obliczeń i danych widać sytuacja finansowa Polski r. 1926 uległa znacznej poprawie postępującej ciągle naprzód. Racionalne celowe posunięcie rządu a przedewszystkiem ustabilizowanie złotego — każą nam przypuszczać iż te dodatnie objawy uzdrowienia finansów pociągną również takież uzdrowienie gospodarcze.

Z.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Z BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę kwietnia wykazuje w dalszym ciągu wzrost zapasów kruszcu, t. j. złota i srebra o 2,7 mil. zł. (157,5 mil. zł.). Zapas walut i dewiz zwiększył się o netto 755 tys. zł. (237,1 mil. zł.). Portfel wekslowy zwiększył się o 10,2 mil. zł. (364,6 mil. zł.). Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań, jak zwykle na ultimo, zmniejszyły się o 55 mil. zł. (223 mil. zł.). Obieg biletów bankowych zwiększył się o 50 mil. zł. (693,6 mil. zł.), przyjęty natomiast do zapasu Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 13,5 mil. zł. (808 tys. zł.). Inne pozycje bez wiekszych zmian.

POŻYCZKA KONWERSYJNA Z 1924 R.

Ministerjum Reform Rolnych rozesłało do okręgowych urzędów ziemskich okólnik, w którym w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, polecono, aby, przy płaceniu szacunku ziemi przy zakupie gruntów państwowych, przyjmowano obligacje 5 proc. pożyczki konwersyjnej z 1924 r., według ich nominalnych wartości 1 złoty będzie więc przyjmowany w 5 proc. pożyczce konwersyjnej z roku 1924, jako równy jednemu złotemu obiegowemu z uwzględnieniem jednak iż nabywca gruntów jest jednocześnie pierwonabywcą pożyczek państwowych polskich z lat 1918—1920, co winien wykazać zaświadczeniem urzędu pożyczek państwowych.

STAN BEZROBOCIA W ŁODZI.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi i w powiatach województwa łódzkiego zarejestrowanych było 33,475 bezroboczych, w tem w samej Łodzi 25,044 osoby. Z zasiłków korzystało 24,076 osób. W samej Łodzi pobierało zasiłki 17,976 bezroboczych. Pracowników umysłowych brało zasiłki 2,592 osoby. W ub. tygodniu straciło pracę na terenie m. Łodzi 193 osoby, otrzymało pracę 943 osoby.

Z TARGÓW POZNAŃSKICH



Prymas Anglji na Targu Poznańskim

Podczas zwiedzania Targów Kardynał Prymas Angielski, Ks. Bourne w otoczeniu ks. Prymasa Hlonda i w towarzystwie przedstawicieli Dyrekcji Targów przy zwiedzaniu zbiorowej wystawy zagranicznej mógł stwierdzić, że Anglja w niedostatecznym stopniu Targami Poznańskiemi się zainteresowała i że w przyszłości powinna zwrócić intesywniejszą uwagę, na Polskę pod tym względem, aby nie utracić łączności gospodarczej z Polską. Pozatem dostojny gość zaznaczył, iż w właściwem miejscu i w granicach własnych możliwości uczyni wszystko, aby w przyszłości udział Anglji prezentował się wiecej konkretnie. Ks. kard. Bourne wyrażał się z uznaniem o twórczem natężeniu życia gospodarczego w Polsce, czego dowody realne zauważył na Targach Poznańskich w różnych gałęziach wytwórczości krajowej.

Jugosławja nawiązuje łączność z polskim przemysłem

Jugosławja, utrzymując od dłuższego czasu wyraźną łączność z życiem gospodarczem Polski, zainteresowała się w znacznym stopniu tegorocznymi Targami. Mimo szeregu przeszkód faktycznych, jakie zaszły w ostatnim czasie, udało się jednak zorganizować p. Gołębiowskiemu, reprezentantowi Targów Poznańskich w Ljubljanie, wycieczkę, składającą się z wybitniejszych obywateli jugosłowiańskich. Wycieczka ta przybyła dnia 6 bm. do Poznania. W skład wycieczki wchodzą pp.: Dr. Voduzek, reprezentant Targów w Ljubljanie, Dr. Lilek, redaktor z Ljubljany, Dyr. Pindar, przedstawiciel ruchu turystycznego, inż. Röder. Wycieczka jugosłowiańska zainteresuje się między innemi możliwościami eksportu węgla z Polski do Jugosławji, a pozatem nawiazała łączność z przemysłem polskim, produkującym maszyny i narzędzia rolnicze.

Cechy w Wilnie

W rozważaniu nad ważnością czynników rozwoju polskiego stanu średniego nie sposób pominąć cechów rzemieślniczych, zwłaszcza w tych częściach Polski, gdzie niema Izb Rzemieślniczych. Cechy są pewnego rodzaju szkołą, z której rekrutuje się odłam społeczeństwa, mającego indywidualne interesy i potrzeby.

Historja wskazuje, że cechy średniowieczne były trwałą skarbnicą, w której przechowały się klejnoty kultury mieszczańskiej idei państwowo-twórczej i rozwoju gospodarczego.

Ręka najeźdźcy stłumiła narazie pożyteczną działalność. Wreszcie w r. 1893 skasowano je zupełnie. Nie znaczy to wprawdzie by datująca się od lat 500 zgóra insttyucja zniknęła całkowicie z horyzontu życia wileńskiego. Ten pięćsetletni rozmach pracy nie mógł zmarnieć na skutek jednego ukazu carskiego. Po roku 1905 towarzysze cechowi zawiązują w Wilnie cały szereg najprzeróżniejszych instytucyj samopomocowych. Każdej z nich powierzaną zostaje jedna z funkcyj dawnej organizacji cechowej. Dzięki temu zawiązują się Towarzystwa wzajemnej pomocy, kasy pogrzebowe i t. p. W łonie tych towarzystw idea zrzeszania się mieszczaństwa przetrwała aż do roku 1925, t. j. do czasu wskrzeszenia cechów.

Obecnie istnieje w Wilnie 17 cechów, z których każdy jest odrębną jednostką, posiadającą charakter i prawa osoby prawnej.

Ze względu jednak na to, że interesy poszczególnych rzemiosł wzajemnie się zazębiają i posiadają mnóstwo wspólnych punktów stycznych, dlatego też samo życie nakazało zgrupować się w formie Związku Cechów.

Jakkolwiek każdy cech ma swoją centralę bądźto w Warszawie lub Krakowie, jednak Związek Cechów jako ugrupowanie liczniejsze, reprezentujące tu na miejscu, niemal całość życia rzemieślniczego, jest ostoją dla każdeg zwiazkowca i poparciem, **w razie gdy sam cech w obronie swych zawodowych interesów nie mógłby sobie dać rady.**

Zadaniem tak wszystkich cechów jak i cechów Wileńskich, jest dążenie do kulturalnego i fachowego postępu w swym zawodzie, udział w pracy społecznej a co najważniejsze to obrona interesów zawodowych. W chwili obecnej działalność niektórych cechów jest równolinijna do pewnych związków zawodowych, zwłaszcza związków chrześcijańskich.

Zaznaczyć jednak wypada, że w pewnych chwilach, polityka obu tych organizacyj, reprezentujących te same gałęzie pracy, jest zupełnie różna, przez co stwarzają się antagonizmu dla interesów stanu trzeciego nieraz bardzo szkodliwe. Przez te antagonizmy, powiem — nieporozumienia, robiją się jedność tak bardzo stanowi mieszczańskiemu potrzebna.

Zbliżające się Wybory do Rady Miejskiej w Wilnie wymagają, aby najlepsze i najtęższe umysły z pośród rzemieślników mogły stanąć do gospodarki w grodzie gedyminowym.

A tylko dzięki poparciu silnego zjednoczonego ugrupowania zamysł ten można przeprowadzić.

B. P.

Radjo a niepogoda

Z różnych stron Rzeczypospolitej nadchodzą wieści o niepoczytalnych wybrykach ciemnego chłopstwa, które zdemolowało kilka instalacji radjowych w tem przekonaniu, że ściągają one deszcz i burze. Śnieg, który spadł w dniu 11 b. m. również został przypisany

zgubnym wpływom radja.

To bezpodstawne mniemanie roz powszechniły niektóre czasopisma naukowe. Według tych pism, uczeni, którzy pracowali nad falami radjowemi w zamkniętych laboratorjach, mieli stwierdzić obfite wydzielanie się wilgoci, która osiadała w postaci drobnych kropelek na sprzętach i rękach pracujących.

Wiadomość tę zamieściły pisma polskie i... skutki nie dały na siebie długo czekać.

Ze zwierzyńca warszawskiego

Zwierzyniec warszawski, otwarty w lipcu r. z. rozwija się coraz lepiej. O potrzebie tej placówki przyrodniczej w stolicy świadczy najlepiej ożywiona frekwencja, głównie młodzieży szkolnej. Założyciel zwierzyńca p. M. Pągowski, borykając się ciągle z trudnościami, jakich nie szczędziły władze miejskie przy organizowaniu ogrodu, zdołał zgromadzić sporą liczbę ciekawych zwierząt i wynaleźć dla nich odpowiednie pomieszczenie.

Zwierzyniec mieści się obecnie na rogu Solca i Al. 3 Maja. Teren b. odpowiedni — suchy, słoneczny. Zwierzęta krajowe przebywają na podwórzu w obszernych, dobrze utrzymanych klatkach, egzotyczne zaś znalazły pomieszczenie w budynku po-garażowym. Cały teren, na którym mieści zwierzyniec, zniwelowano i uporządkowano, przyozdobiono trawnikami, klombami i t. d.

Jeden bok dziedzińca zajmuje ogrodzenie, za którem przebywają jelenie, łanie, sarny, daniele oraz dziki, bedace niedawnym nabytkiem. W środku ogrodu wznosi się klatka z niedźwiedziem brunatnym. Przeciwległy bok zwierzyńca zajęły klatki z wilkami, lisem, wiewiórkami oraz ptakami drapieżnemi. Opodal stoja terraria z wężami.

W budynku znalazły pomieszczenie zwierzęta egzotyczne. Sympatją zwiedzających cieszą się głównie małpy, wśród których zwraca uwagę piękny okaz pawjana abisyńskiego t. zw. sfinksa o wspaniałem uwłosieniu. Z innych zwierząt, przebywających w tymże budynku, należy wymienić papugi, kangura, święte koty sjamskie oraz licznych przedstawicieli świata gadów.

W akwaterrarjum mieści się mały aligator, a w dużem terrarjum —piękny okaz węża — anakondy, pochodzącego z Ameryki Południowej. Mieszkańcy Warszawy po raz pierwszy mają okazję podziwiania tego rodzaju zwierzęcia.

Nie wdając się w dalsze katalogowe wyliczanie zwierząt, stwierdzić należy, że ogród p. Pagowskiego staje się coraz bogatszym w okazy. W najbliższym czasie oczekiwane jest przybycie transportu zwierząt egzotycznych.

Jeżeli chodzi o pedagogiczne znaczenie tej placówki przyrodniczej, należy stwierdzić, że okazy są bardzo umiejętnie dobrane i że jednorazowe zwiedzenie zwierzyńca przez młodzież szkolną pod fachowem kierownictwem może oddać znacznie większe usługi, niż przestudjowanie odnośnego materjału z podręczników zoologii. Jedna wycieczka do zwierzyńca zastąpi z powodzeniem kilka godzin wykładu.

Wszystkie zwierzęta, otoczone troskliwą opieką i należycie karmione, trzymają sie b. dobrze. Są one, z małemi tylko wyjątkami, bardzo łaskawe: poprostu garną się do człowieka, dopominając się pieszczot.

Należy jeszcze poruszyć sprawę zachowania się publiczności wobec zwierząt. Odrazu należy powiedzieć, że jest ono conajmniej niekulturalne. Niemal każdy ze zwiedzających, głównie młodzież szkolna, uważa sobie za obowiązek drażnić, a nawet bić biedne zwierzęta. Dlatego też konieczne jest zwiększenie dozoru nad zwierzętami, a raczej nad... publicznością.

T. K.



MARCELINE DAY

gwiazda wytwórni koncernu filmowego „Fanamet“.

Z CAŁEGO ŚWIATA

Z KRAJÓW GÓRNEGO NILU



Olbrzymie palmy daktylowe są dla mieszkańców krajów położonych nad Górnym Nilem takim samym darem roślin jak dla nas zboże. Słodki i pożywny owoc tych palm zwieszający się w wielkich gronach u wierzchołków zastępuje ludności tych krajów w zupełności chleb i bułki. Dlatego pożyteczne te palmy sadzą wszędzie gdzie tylko mogą one znaleźć wodę, potrzebną dla ich egzystencji.

Dobrana para

W merostwie szesnastego obwodu Paryża odbył się niedawno ślub p. Sylwji Gordon z p. Wiktorem Godel.

P. Godel jest emerytowanym kolejarzem. Urodził się w maju 1850 r. Panna młoda liczy sobie 79 wiosen. W sumie młodzi małżonkowie mają 156 lat.

P. Godel w ślicznym surducie, w bardzo wysokim kołnierzu, z pięknie zawiązanym krawatem, po odebraniu życzeń oświadczył ciekawym, że po ślubie wyjeżdża z małżonką na południe w podróż poślubną.

Przestępczość we Francji

Z urzędowych danych francuskich wynika, że w roku 1926 aresztowano za zbrodnie 1.514 Francuzów i 405 cudzoziemców. Za różnego rodzaju występki utraciło wolność 57,954 Francuzów i 12,522 cudzoziemców. W cyfrze ogólnej na 100 przestępców przypada 21 cudzoziemców. Dzienniki francuskie uważają, że liczba zbrodni we Francji wzrasta wskutek napływu cudzoziemców.

Oryginalny pogrzeb złodzieja

W Chicago odbył się pogrzeb zastrzelonego przez policję złodzieja. Nieboszczyk leżał w srebrnej trumnie, za karawanem jechały 22 samochody z wieńcami. Tłumy przestępców pod nadzorem policji brały udział w pogrzebie.

Ofiary wojny europejskiej na ziemiach polskich

Wielka wojna europejska pochłonęła miljony ofiar. Wielka część tych ofiar padła na ziemiach polskich.

Cmentarzy wojskowych naliczono w Polsce 8000, wspólnych 2000, mogił pojedyńczych 850 tysięcy.

W zawierusze wojennej, w huraganowych ogniach w Polsce poległo 450 tysięcy Niemców, 390 tysięcy Austrjaków, 520.000 Rosjan z armji cesarskiej, 63 tysiące bolszewików, 7 tysięcy Rumunów, 800 Włochów, 1500 Turków, 12 tysięcy Ukraińców 151 Anglików, 3000 różnych.

Ziemia polska przyjęła te wszystkie ofiary krwawej wichury wojennej, 60 tysięcy zwłok poległych na żądanie rodzin ekshumowano.

REKORD POWODZENIA

W niedzielę odbędzie się na scenie Teatru Małego pierwszy dotychczas w życiu teatralnem polskiem jubileusz, a mianowicie 250-e przedstawienie uroczej, słonecznej komedji Niccodemiego *„Świt, dzień i noc“*.

To niezwykłe, iście rekordowe powodzenie, zawdzięczać należy pełnemu poezji wdziękowi i nie tylko szczeremu humorowi samej sztuki, ale przedewszystkiem kapitalnym jej wykonawcom. Marja Malicka i Aleksander Węgierko grają ją idealnie, wywołując co chwila wybuchy najserdeczniejszego śmiechu i sprawiając, iż po zakończeniu przedstawienia publiczność opuszcza teatr w doskonałem nastroju i pod najmilszem wrażeniem.

Wobec tego, iż „Świt, dzień i noc“ grany jest ciągle przy zupełnie zapełnionej widowni, wątpić nie należy, iż pozostanie on na repertuarze jeszcze przez parę lat.

W jakich warunkach żyją rzemieślnicy wileńscy

Rozmowa z p. Michałem Piechem, twórcą i pierwszym Prezesem Związku Cechów Wileńskich oraz starszym cechu krawieckiego.

(Od Wileńskiego korespondenta *„Nowości"*)

Cechy wileńskie posiadają wspaniałą tradycję. Stan rzemieślniczy jednak zrujnowała i rzec można rozbiła na luźne grupki, wojna światowa, a następnie inwazje najeźdźców niemieckich i bolszewickich. Od czasów wojny w rzemiośle wileńskim trwa z małemi przerwami kryzys. Chcąc zapoznać czytelników w „Nowości" z sytuacją, jaka panuje w rzemiosłach wileńskich, udajemy się z prośbą o informacje w tej sprawie do zasłużonego działacza rzemieślniczego p. Michała Piecha, który pierwszy przed rokiem rzucił i zrealizował myśl zrzeszenia w jeden związek rozbitych cechów.

Rozmowa zaczyna się od rzeczy ogólnych. Rzucamy więc pierwsze pytanie:

— Kiedy właściwie powstał Związek Cechów i ile grupuje w sobie odłamów rzemieślniczych?

— Związek zorganizowany został w kwietniu 1926 r., a więc zaledwie od roku.

— Inicjatywa założenia Związku wyszła jak zdaje się od Pana.

— Tak, lecz ostatnio z powodu nawału pracy nie pełnię funkcji prezesa. Związek nasz liczy przeszło 300 osób, cechy: *krawców, rzeźników i wędliniarzy, fryzjerów i golarzy, kowali stelmachów lakierników i rymarzy, zdunów i garncarzy, piekarzy, cukierników, jubilerów, bronzowników, grawerów i zegarmistrzów, ślusarzy, murarzy i malarzy, blacharzy i kotlarzy, stolarzy, szewców, bednarzy i kominiarzy.*

— Co Pan Prezes może powiedzieć o sytuacji w rzemiosłach wileńskich?

— Ostry kryzys datuje się w rzemiośle wileńskiem od 1925 r. Wpłynęły na to niewątpliwie wygórowane, jak na nasze warunki, podatki głównie magistrackie. Kryzys w dużej mierze zawdzięczać należy świadczeniom socjalnym, które są nierównomierne. To też najgłówniejszym naszym postulatem jest reforma Kasy Chorych. W tej sprawie wnieśliśmy w ciągu 1926 roku 3 memorjały, solidarnie zredagowane przez Związek Zrzeszonych Cechów. Dotychczas jednak nie mamy na nie żadnych odpowiedzi. Takie traktowanie sprawy budzi rozgoryczenie wśród całego stanu średniego w Wilnie, który niejednokrotnie przecież miał okazje zadokumentowania swej niezłomnej wiary w rzady polskie i opieke prawa.

— Czy może Pana Prezes twierdzenie swe o złem funkcjonowaniu Kasy Chorych poprzeć przykładem?

— Nie może budzić zaufania taka Kasa Chorych, która, jak u nas w Wilnie, posiada zbyt liczny personel pracowniczy, pobierający wysokie gaże, dzięki czemu ubezpieczeni nie otrzymują z Kasy tego, co wogóle winna im dawać, tak w zasadzie, pożyteczna instytucja.

— Jak wysokie są w Wilnie zarobki rzemieślników?

— Powiem panu przedewszystkiem o krawcach. W czasie najostrzejszego kryzysu, t. j. w roku 1926, zwykły robotnik krawiecki zarabiał przeciętnie 25 zł. tygodniowo, gdy Kasa Chorych ściągała grupowo od 48 zł.

— Znowu Kasa Chorych?

— Tak. Gdyż Wileńska Kasa Chorych w obecnym stanie jest największą naszą bolączką.

— Jak się przedstawia sprawa kredytu dla rzemiosła?

— W swoim czasie, na skutek starań zrzeszonego rzemiosła, władze wykazały skłonność do udzielenia kredytów. Lecz kredyt miał być udzielony przez Bank Spółek Zarobkowych przy stopie procentowej 12 od 100 rocznie. Tymczasem, kiedy przyszło do realizacji, Bank ten zażądał od reflektantów dodatkowo 2 procent dla siebie. To nie byłoby jeszcze tak źle, lecz równocześnie obostrzone zostały warunki, na podstawie których można było kredyt uzyskać. Np. cech krawiecki li tylko dla tego z kredytów nie skorzystał, że żądano od nas, poza handlowemi wekslami gwarancję hipoteczną.

— O ile mi wiadomo z kredytu tego skorzystał Bank Rzeźników...

— Tak. Kredyt ten ma wynieść 100,000 zł. na warunkach wyżej wymienionych plus ½ proc., jaki zastrzegł sobie bank powyższy.

Sprawa ta jednak nie została jeszcze doprowadzona do końca.

— A co pan prezes może powiedzieć o sytuacji obecnej?

— Obecnie sytuacja w rzemiośle wileńskiem naogół się poprawiła. Tyczy się to większych i lepszych warsztatów, w drobnych zaś sytuacja jest bez zmiany. Mogę natomiast pana zapewnić, że dziś już wszyscy śmielej patrzymy w przyszłość — zakończył naszą interesującą romowę p. prezes M. Piech.

B. W. S.

Nadużycia w Magistracie Zgierskim

Wskutek doniesienia o nieporzędkach, panujących w magistracie zgierskim, starosta łódzki, p. Rżewski, wydelegował do Zgierza inspektora samorządowego, celem przeprowadzenia dokładnej kontroli gospodrki magistratu tego miasta. Jak się dowiadujemy, wysłany tamże inspektor w pierwszych dniach inspekcji wykrył poważne defraudacje, które były systematycznie dokonywane przez szereg urzędników. Poza tem stwierdzono wielkie niedokłdności w prowdzeniu ksiąg, świadomie dokonywane przez tychże urędników, w celu zmylenia czujności władz. Prace inspekcyjne zakończone będą za kilka dni, poczem inspektor złoży dokładne sprawozdanie staroście łódzkiemu, który sprawę przekaże prokuratorji.

322

Wyjątkowa okazja nabywania książek antykwarycznych po cenach konkurencyjnych

Album Andriollego, folio, opr. 30.—
Album H. Sienkiewicza, z ilustr., opr. 30.—
Album Wilanów widoki, opr. 20.—
Album zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX, 2 tomy, oprawne 30.—
ANTONIEWICZ. Grottger, 403 ilustr., opr. 35.—
ARCT M. Słownik języka polskiego, opr. 25.—
ASKENAZY. Książe J. Poniatowski, opr. 9.—
ASKENAZY SZ. Uwagi 10.—
BACZYŃSKI J. Dzieje Polski, 2 t. opr. 15.—
BALIŃSKI M. Pisma historyczne 4 t. opr. 20.—
BALIŃSKI M. i LIPIŃSKI T. Starożytna Polska, 4 tomy, opr. 50.—
BANDURSKI. Jadwiga. kolor. ryc., opr. 25.—
BARTOSZEWICZ K. Księgi humoru polskiego. 4 tomy, opr. 15.—
BARTOSZEWICZ K. Powstanie polskie 1794, 1830, 1831, 1863. 3 tomy, opr. 30.—
BARZYKOWSKI ST. Powstanie listopadowe 5 t. 50.—
BAZEWICZ J. M. Atlas geograficzny Królestwa Polskiego, ilustr. kolor., opr. 10.—
BAZEWICZ J. M. Przewodnik po Królestwie Polskiem, 2 tomy, opr. 20.—
BĄKOWSKI K. Dzieje Krakowa (12 planów. 150 ryc.). opr. 15.—
BECKER. Historja powszechna. 12 t. opr. 25.—
BERG. Zapiski o Polskich spiskach i powstaniach. 10 tomów, opr. 20.—
BIEGELEISEN. Ilustr. dzieje literatury polskiej. 5 tomów. opr. 50.—
BIELIŃSKI J. Królewski uniwersytet warszawski 1816—1831. 3 tomy 30.—
BIELSKI M. Kronika (komplet) 9 t. 25.—
BILZ. Nowe lecznictwo przyrodne, 2 t. opr. 30.—
BOAS J. DR. Podręcznik zoologji, opr. 15.—
BOBRZYŃSKI. Dzieje Polski. 2 tomy, opr. 20.—
BOIRAC E. Zasady filozofji, opr. 10.—
BONIECKI. Herbarz polski, 16 tomów 150.—
BOOCH-ARKOSSY. Słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski 2 t., opr. 30.—
BRODZIŃSKI. Pisma, wyd. zup., 8 t., opr 25.—
BRUECKNER A. Dzieje języka polsk., opr. 20.—
BRUNER W. Humor w liter. europ., opr. 10.—
BRZOZOWSKI ST. Pamiętnik, opr. 4.—
BRZOZOWSKI ST. Płomienie, 2 t., opr. 6.—
BUJAK FR. Galicja, 2 t., opr., 25.—
CHIMERA, 10 t., z ilustr. (wyd. komplet.) 120.—
CHŁĘDOWSKI K. Historje Neapolitanskie 40.—
CHŁĘDOWSKI K. Ostatni Walezjusze, opr. 18.—
CHŁĘDOWSKI K. Rzym ludzie Baroku, opr. 50.—
CHŁĘDOWSKI K. Siena, opr. 12.—
CHMIELOWSKI. A. Mickiewicz, 2 t., opr. 15.—
CHMIELOWSKI P. Historja literatury polskiej, 6 tomów, opr. 25.—
CHMIELOWSKI P. Kobiety Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, opr. wyd. większe 12.—
CHMIELOWSKI P. Obraz liter. polsk. 3 t. opr. 25.—
CHMIELOWSKI-GRABOWSKI. Obraz literatury powszechnej, 2 tomy, opr. 25.—
CHOPIN (Nauka i Sztuka) ilustr., opr. 15.—
CHWALEWIK E. Zbiory polskie 15.—
CORNISH J. P. Świat zwierząt, 2 t., opr. 50.—
CYCERON. Dzieła tłum. Rykaczewski komp. 8 tomów) 100.—
CZAPSKI. Historja konia, 3 t., opr. 40.—
CZUBEK J. Korespondencja 1815—1823 5 t. 20.—
DANTE A. Boska komedja, opr. 10.—
DARWIN K. Dobór płciowy, 2 t., opr. 20.—
DARWIN K. O powstaniu gatunków, opr. 10.—
DARWIN K. Podróż naturalisty, opr. 10.—
DARWIN K. Zmienność zwierząt i roślin 2 t. o. 20.—
DARWIN F. Autobiografja K. Darwina 8.—
DEMBIŃSKI B. Polska na przełomie, opr. 20.—
DEOTYMA. Branki w Jasyrze, 6 t., opr. 40.—
DIDON. Jezus Chrystus, 2 t., opr. 15.—
Die Technik in XX Jahrhundert, 4 t., opr. 50.—
DYAKOWSKI B. Z naszej przyrody, opr 20.—
Dyarjusz Sejmu z r. 1830—1831, wyd. Rostworowski, 6 tomów 30.—
Dzieje powszechne ilustrowane pod red. L. Kubali (wyd. Fr. Bondego), 16 t., opr. 150.—
DZIEKOŃSKI T. Hist. Hiszpanji, 2 t. opr. 15.—
DZIWIŃSKI. Zasady matematyki, 2 t., opr. 50.—
Encyklopedia ogólna wiedzy ludzkiej 12 t., opr. 30.—
Encyklopedja polska, wyd. Akad. Umiejęt. Dzieje literatury pięknej w Polsce. 2 t. 50.—
Encyklopedja popular. ilustr., 4 t. opr. 30.—
Encyklopedja rolnicza (wyd. zbiorowe, 11 tomów), opr. 150.—
Ewrejskaja encyklopedja (wyd. zbiorowe). 16 tomów. opr. 220.—
Eschylos. Tragedje, przekł. Węclewski 10.—
Eurypides. Tragedje, przekł. Węclewski. 3 t. 25.—
Ex Libris. Pismo poświęcone bibljofilstwu polskiemu, zeszyt 4, 5, 6, 7 120.—
FOLKIERSKI. Rachunek różniczkowy 2 t. 30.—
FREDRO AL. HR. Trzy po trzy, opr. 20.—
FREDRO AL. HR. Komedje, 5 t., opr. 25.—
GAWALEWICZ M. Królowa niebios, opr. 30.—
GĄSIOROWSKI. Gawędy żołnierskie, opr. 12.—
GEMBARZEWSKI. Wojsko Polskie, opr. 60.—
GLOGER Z. Geografia hist., opr. 10.—
GOŁĘBIOWSKI Ł. Dzieje Polski, 3 t., opr. 15.—
GOSZCZYŃSKI S. Dzieła 4 t., opr. 10.—
GRABIEC J. Rok 1863 7.—
GRAETZ. Geschiechte der Juden, 3 t., opr. 30.—
GUHL i KONER. Hellada i Roma, 2 t., opr. 25.—
GUMOWSKI. Medale polskie 34 tab. 5.—
GUMOWSKI. Monety polskie, tabl. 32 3.20
Heraldyka nauka o herbach, opr. 20.—

Herbarz rodzin Król. Polskiego, 2 t., opr. 40.—
Herbarz polski (p. Niesieckiego) w ozd. opr. 30.—
Historja XIX stulecia, 3 tomy, opr. 25.—
HOLZWARTH. Historja powszechna, 10 t. 50.—
HOESICK F. Słowacki, 3 tomy 20.—
HOEFFDING. Psychologja 15.—
HUETTE. Technik, 2 t., opr. 50.—
JANUSZ. Słownik polsko-francuski i francusko-polski, 2 tomy 30.—
KARŁOWICZ J. Słownik gwar. pols., 6 t. 60.—
KACZKOWSKI Z. Dzieła, 11 t., opr. 50.—
KALINKA. Sejm czteroletni (komplet). opr. 35.—
KLACZKO J. Wieczory florenckie, opr. 8.—
KLESZCZYŃSKI Z. Żywot Colombiny opr. 8.—
Kobieta i jej wdzięki, opr. 15.—
KOCHANOWSKI J. Dzieła (wyd. pomnikowe). 4 duże tomy 80.—
KOCHOWSKI W. Dzieje Polski 7.—
KONDRATOWICZ. Poezje, 10 t., opr. 30.—
KONOPNICKA. Poezje 8 t. (oprac. J. Czubek) 35.—
KORZON T. Dzieje wojen i wojskowości w Polsce, 3 t., opr. 40.—
KORZON T. Kościuszko, opr. 20.—
KORZON T. Wewnętrzne dzieje Polski, 6 t., o. 30.—
KORZENIOWSKI J. Dzieła, 12 t., opr. 60.—
KRASIŃSKI Z. Pisma, 9 t., (w jub.), opr. 60.—
KRASZEWSKI J. Polska w czasie 3-ch rozbiorów, 3 tomy opr. 30.—
KRASZEWSKI J. Stara baśń, opr. ilustr. Andriolli, album 40.—
KRASZEWSKI. Wizerunki królów pol., opr 12.50
KRAUSHAR. Dawne pałace warszawskie 12.50
KRAPOTKIN. Wspom. rewolucjonisty, opr. 18.—
KREMER. Wszechświat i człowiek, 5 t., opr. 100.—
KRUSZYŃSKI T. DR. Dzieje sztuki starochrześcijańskiej, z ryc., opr. 25.—
Księga ilustr. wiadomości pożytecznych (encyklopedja, z 2500 rys). opr. 25.—
LAUTERBACH. Warszawa, ilustr. 12.—
LERCHENFELD A. Geografja powszechna ilustrowana, 2 duże tomy opr. 20.—
LESZCZYC Z. Herby szlachty polskiej, kolor. herby, opr. 60.—
LIMANOWSKI B. Socjologja, 2 tomy 6.—
LOMBROSO. Człowiek zbrodniarz, 3 t., opr. 15.—
LOMBROSO. Geniusz i obłąkanie 10.—
LOMBROSO. Kobieta zbrodniarka 20.50
Luwr arcydzieła malarstwa 50 repr. kolor. 40.—
ŁEPKOWSKI. Sztuka, 104 drzeworyty, opr. 6.—
ŁOZIŃSKI Wł. Prawem i lewem, 2 t., opr. 70.—
ŁOZIŃSKI Wł. Salon i kobieta 2 t., opr. 18.—
ŁOZIŃSKI Wł. Życie polskie w dawnych wiekach (241 ryc.), opr. wyd. albumowe. 30.—
ŁUNIŃSKI E. Napoleon, album, opr. 15.—
MACAULAY A. Dzieje Anglji, 10 t., opr. 25.—
MAJEWSKI E. Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich, opr. 40.—
MAŁECKI A. Gramatyka historyczno-porównawcza języka polskiego, 2 t., opr. 10.—
MAŁECKI. Studja heraldyczne, 2 t. 15.—
MACFALL H. Historja malarstwa, 9 tom., opr., 300 tablic 180.—
MATEJKO J. Dzieje cywilizacji w Polsce, album opr. 3 zeszyty 25.—
MATEJKO J. Królowie polscy, opr. 10.—
MATLAKOWSKI Wł. Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu opr. 50.—
MEYERS. Konversation lexicon wyd. 6-e). 20 tomów, opr., komplet 200.—
MICKIEWICZ A. Dziady (z ilustr. Jankowskiego album) 18.—
MICKIEWICZ A. Dzieła wszystkie (wyd. Pini... niego) 12 tomów opr. 18.—
MICKIEWICZ A. Lit. słowiańska, 4 t. opr. 12.50
MICKIEWICZ A. Pan Tadeusz (z ilustr. Andriollego), opr. 40.—
MINASOWICZ J. Twory, 4 t. opr. 8.—
MOCHNACKI M. Dzieła, 5 t., opr. 30.—
MOLIER. Dzieła (przeł. Boy), 6 t. 20.—
MONTAIGNE Pisma (przeł. Boy), 5 t. opr. 15.—
MORAWSKI. Filozofja i jej zadania, opr. 15.—
MORACZEWSKI J. Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej, 9 tomów, opr. 35.—
Muzeum luksenburskie, arcydzieła malarstwa, 100 repr., album. 10.—
NANSEN F. Wśród nocy i lodów, 2 t. opr. 10.—
NIEMCEWICZ. Śpiewy historyczne, opr. 30.—
NIETZSCHE F. Dzieła, 13 t., opr. 60.—
NORBLIN. (Nauka i sztuka), 148 il., opr. 30.—
NUSBAUM J. Embryologja ogólna, 2 t. opr. 30.—
NUSBAUM J. DR. Idea ewolucji w biologji. 30.—
NUSSBAUM R. Siły przyrody, opr. 18.—
ODYNIEC. Listy z podróży, 3 t. opr. 15.—
Opis ziemi zamieszkałych przez polaków i polek. z ryc., 2 tomy, opr. 17.50
ORGELBRAND. Encyklop. handl., 2 t., opr. 40.—
ORGELBRAND. Encyklop. pow., 13 t., opr. 90.—
ORGELBRAND. Słownik języka polskiego, 2 tomy opr. 25.—
ORŁOWSKI A. Encyklopedja humoru i satyry polskiej, 4 tomy. 30.—
ORZELSKI. Dzieje Polski, 3 t. 35.—
ORZESZKOWA. Pisma (wyd. jub.) 4 t., opr. 25.—
14, 22, 25, 25 po 15.—
14, 22, 24, 25 po. 15.—
Pamiętniki Gajewskiego, 2 tomy 12.50
Pamiętniki Kitowicza, 4 t., opr. 20.—
Pamiętniki Matuszewicza, 1714 — 1765, 4 t. 25.—
Pamiętniki Paska (album), opr. 25.—
Pamiętniki Piotrowskiego, 3 t., opr. 15.—
PAPROCKI. Herby rycerstwa polskiego. 70.—

PAWLICKI. Filozofja grecka. 2 t. opr. 40.—
PAWLIKOWSKI. Mistyka Słowackiego. 30.—
PESCHEL. Nauka o ludach, ethnologja, opr. 10.—
PETERSON KINBERG. Jak powstał wszechświat i człowiek. 12.50
PEYRE R. Napoleon i jego epoka, opr. 20.—
PIATKOWSKI. Album sztuki polskiej, opr. 25.—
PIEKOSIŃSKI. Rycerstwo małopolskie. 17.50
PLATON. Pisma tłum. prof. Witwickiego 7 t. 30.—
POPŁAWSKI L. Pisma polityczne, 2 tomy 10.—
Polska, obrazy i opisy, 2 tomy. 35.—
Poradnik dla samouków, 6 t. opr. 50.—
POTOCKI A. Grottger, opr. plsk. 50.—
POTOCKI W. Moralia, 3 tomy. 15.—
POTOCKI A. Notatki myśliwskie z Afryki, folio, opr. 50.—
Prace komisji hist. sztuki (7 zesz., kompl.). 90.—
PRADZYŃSKI. Pamiętniki 12.50
PUZYREWSKI. Wojna polsko-rosyjska z 1831 r. z map. opr. 25.—
RASTAWIECKI. Słownik malarzów polskich, 3 t., opr. 90.—
RASTAWIECKI. Słownik rytowników polsk. opr. 30.—
Rocznik krakowski, t. 5, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 15, po. 10.—
ROSTAFIŃSKI. Słownik botaniczny, opr. 30.—
RYDEL L. Królowa Jadwiga, folio, opr. 25.—
RYSZARD WAGNER. (Nauka i sztuka z 80 ilustracjami, opr. 20.—
RZEPECKA H. Ojczyzna w piśmie i pomnikach, ilustr., 2 tomy, opr. 25.—
RZEWUSKI H. Dzieła, 6 t., opr. 25.—
SĄGAYŁO E. Geometrja wykreślna, 2 d. t. 15.—
SAPIEHA. Wspomnienia, 1803—1863, opr 10.—
SAUSSAYE. Historja religji, opr. 15.—
SCHILLER F. Dzieła, w Zipper, 6 t., opr. 18.—
SCHOEDLER. Księga przyrody, 2 t., opr. 15.—
SEIGNOBOS. Historja cywilizacji, opr. 20.—
SIENKIEWICZ. Pisma, 81 tomów, opr. 150.—
SIENKIEWICZ. Quo Vadis, folio, ilustr. Stachiewicza, opr. 40.—
SŁOWACKI. Listy do matki, 2 t. opr. 7.50
SŁOWACKI. Dzieła, w Piniego, 2 t., opr. 20.—
SŁOWACKI. Dzieła, ilustr., 6 t. opr. 35.—
Słownik geograficzny Królestwa Polskiego 16 tomów, opr., komplet 250.—
SMOLKA ST. Polityka Lubeckiego, 2 t 20.—
SMOLKA ST. Mieszko Stary i jego wiek, opr. 50.—
SMOLEŃSKI. Ostatni rok sejmu wielkiego. 5.—
SMOLEŃSKI. Pisma historyczne, 3 t. 25.—
SOKOŁOWSKI. Dzieje porozbiorowe narodu polskiego, z ilustr. 4 tomy, opr. 40.—
SOKOŁOWSKI. Dzieje Polski, 5 tomów 50.—
SPASOWICZ WŁ. Pisma, 8 tomów 20.—
SPENCER. Wstęp do socjologji. 10.—
SPENCER. Zasady etyki. 10.—
SPRINGER. Historja sztuki, 4 tomy 45.—
SPRINGER. Lekarka domowa z 936 ilustracjami, oprawne. 35.—
STROŃCZYŃSKI. Dawne monety polskie, 3 tomy, z Atlas. 50.—
STROŃCZYŃSKI. Pieniądze Piastów. 10.—
STROŃCZYŃSKI. Pomniki książąt Piastów w pieczęciach staroż. 15.—
STRAUVE H. Wstęp kryt. do filozofji, opr. 25.—
STRYJKOWSKI M. Kronika, 2 t., opr. 30.—
SZEKSPIR. Dzieła, 12 t. opr. 70.—
SZEKSPIR. Dzieła (pod red. Kraszewskiego), 3 duże tomy, oprawne. 50.—
SZELĄGOWSKI. Dzieje powszechne i cywilizacji, 4 tomy, oprawne. 25.—
SZWAYNIC. Historja rzymska, 3 t., opr. 15.—
ŚWIECICKI. Liter. powszech., 10 t., opr. 35.—
TAINE H. Podróż po Włoszech, 2 tomy. 10.—
TARNOWSKI. Liter. polska, 5 t., opr. 40.—
TARNOWSKI. Studja do dziejów literatury polskiej, 4 tomy, oprawne. 80.—
TETMAJER K. Poezje, 4 tomy, opr. 24.—
TRETIAK. Bohdan Zaleski, 3 tomy opr. 30.—
VIREY. Historja rodu ludzkiego, 2 tomy. 10.—
WAGA J. Flora polska, 3 tomy, opr. 40.—
WARMING. Zbiorowiska roślinne, opr. 20.—
WEININGER O. Płeć i charakter 2 t. 5.—
Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej 9 t. 90.—
Wielki atlas geograficzny ze skorowidzem nazw, wyd. „Wędrowca", folio, opr. 30.—
Wieś i miasteczko, materjał do archit., opr. 20.—
WILDER H. Grafika z 37 ilustr., opr. 7.50
WILKOMM. Atlas państwa roślinnego, opr. 30.—
WILKOŃSKI. Ramoty i ramotki, 5 t. opr. 25.—
WISLICKI. Encykl. powszechna, 6 t., opr. 40.—
WITKIEWICZ. Juljusz Kossak, folio, opr. 30.—
WITKIEWICZ. Matejko, 300 ilustr., opr. 30.—
WITKIEWICZ. Sztuka i krytyka u nas, opr. 30.—
WODZICKI. 800 klm. w Afryce środkowej. 18.—
WÓJCICKI. Dzieje Węgier, ryc. opr. 15.—
WÓJCICKI. Liter. polska 4 tomy, opr. 15.—
WÓJCICKI. Obrazy starodawne, 2 t. opr. 12.—
WOLFF. Pacowie. Mater. histor.-geneolog. 12.—
WUJKA J. X. Pismo święte, ilustr. G. Dore, 2 tomy, oprawne. 75.—
WUJKA J. X. Biblja Sacra latino polonica (r. 1771), 2 tomy, opr. 75.—
ZABŁOCKI FR. Dzieła, 2 tomy, w opr. 10.—
ZALĘSKI ST. Ks. Jezuici w Polsce, 5 tom. w 11 cz. komplet, oprawne 150.—
Złota klasyków biblja (chromograficz. obrazami), 2 duże tomy, ozd., opr. 125.—
ZUBRZYCKI. Zwięzła historja sztuki 20.—
ŻMIGRODZKI. Historja sztuki, opr. 10.—

Powyższe książki są do nabycia w księgarni

UWAGA! Sto- Krzyska 1

R. KLEINSINGERA

w Warszawie, Świętokrzyska № 1, telefon 198-13
skrzynka pocztowa 507 (N. P.) (druga księgarnia od rogu)
UWAGA. Książki wysyła się za pobraniem pocztowem. Powyżej 50-ciu złotych nie dolicza się żadnych kosztów przesyłki.

UWAGA! Ś-to Krzyska 1

CENY PRENUMERATY:
w Warszawie z odnoszeniem do domu kwartalnie —4.50
na prowincji —4.80
zagranicą —9.00
Numer pojedyńczy **30 gr.**
Konto P. K. O. № 14.264.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia w tekście: 1 zł za tekstem.
1 zł. za wiersz wys. m/m cała strona — 400 zł.
1 łam; (s. ¼ ł. 2 strona 40 gr. 1/2 " — 200 zł.
za wiersz wys. m/m 1 łom. 1/4 " — 50 zł.
(s. ¼ zł) reszta stron t-st. 35 1/16 " — 25 zł.
gr. za wiersz wys. 1 łom Ogłoszenia drobne 10 gr. zł. wyraz.
(s. 4 zł.)
Redakcja i administracja: Chmielna 10 m. 2 tel. 318-41